ROLNIKA

okładka inseratowa.

Nr. 5. We Lwowie 29 stycznia 1904.

Biuro redakcyi i administracyi: Lwów, Karola Ludwika 3.

Cena ogłoszeń: 16 h. od wiersza cztery razy łamanego drobnym drukiem. Szósta część stronicy 8 K. Czwarta część stronicy 12 K. Trzecia część stronicy 15 K. Połowa stronicy 20 K. Cała stronica 40 K. Przy częstszem inserowaniu opust stosowny a to przy całorocznem aż do 50%.

Czytelników naszych prosimy, aby zamawiając cokolwiek podług inseratu w naszem piśmie powoływali się zawsze na „Rolnika".

WODOCIĄGI

dla miast, gmin, folwarków, fabryk. ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. d.

Poszukiwanie i uchwycenie źródeł. Wiercen e studzien. Ustawianie pomp. Instalacye domowe z klozetami, łazienkami i t. d.

Centralne

Ogrzewanie

wszelkich systemów

i Wentylacye

Łaźnie. Mechaniczne pralnie i suszarnie i t. d.

projektują i wykonują:

Inż. Leonard Nitsch i Ska, Kraków ul. Kolejowa 18.

Najlepsze referencye z dotychczas wykonanych robót. — Kosztorysy bezpłatnie.

34

Zawsze ostre

L
Co

jest przedmiotem głównym **Oryginalnych H. Podków.** Dla ochrony przed naśladownictwem nosi każda z naszych H.-Podków obok stojącą firmę. Przy zakupnie należy uważać na to, a odrzucić każde naśladownictwo jako nieużyteczne. **Leonhard & Comp. Berlin-Schönenburg.** Należy żądać ilustrowanych katalogów. Jedyny zastępca na Austryo-Węgry: **Raszab & Breuer VI. Budapeszt.** 2. 1—10

GLOBE SEPARATOR



Zupełne urządzenia mleczarń

zastosowane do ręcznego poruszania jakoteż za pomocą motorów i turbin; również wszelkie inne maszyny i przyrządy do transportu mleka, do robienia masła i sera etc. dostarczają opłatnie do wszystkich stacyi w najlepszej jakości

FUCHS & SCHLICHTER

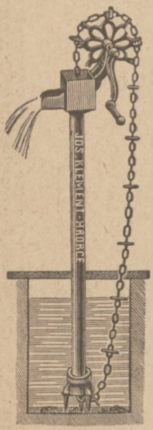
Budapest VI.

Generalni zastępcy Actiebolaget Rotator dla **Globe-Separatorów** w Austro-Węgrzech.

Proszę żądać illustr. cenników.

Zastępcy wszędzie poszukiwani.

6



Klementa pompa łańcuchowa

jest nj lepszą w świecie.

Niezrównana dla gnojówki, wywarów, dołów kloacznych, rzeźni i t. d.

Przeszło 5000 sztuk w użyciu.

Skutkiem olbrzymiej działalności i trwałości przewyższa ona wszystkie znane pompy zarówno patentowane jak niepatentowane. Tę pompę łańcuchową dostarczam we wszystkich długościach aż do 7 metrów o świetle rury 70. 82 i 100 mm. **na 1 tygodniową próbę** i przyjmuje ją napowrót w razie niekonweniencyi po upływie czasu próby bez jakiegokolwiek odszkodowania **na własny koszt.**

Cennik darmo i opłatnie

JÓZEF KLEMENT

fabryka maszyn

Hrobetz-Raudnitz w Czechach.

Zdolni ajenci za wysoką prowizyą poszukiwani

9

Filia c. k. Uprz. Galic. Akcyjnego Banku Hipotecznego w Tarnopolu

kupuje

groch, bobik, fasolę, nasienie koniczyny czerwonej, białej i tymotki, siemię, rzepak i inne olejne nasiona

Poleca również wszystkie powyższe produkta w najlepszej jakości do siewu.

Kupuje spirytus tak kontygentowany jak i niekontygentowany.

11a 6—10

Nasienie sosnowe

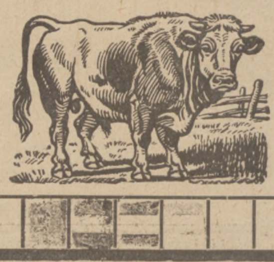
z poręczeniem czystości i siły kiełkowania, sadzonki sosnowe roczne bardzo silne po 80 hl. za 1000 sztuk sprzedaje do uprawy wiosennej **Zarząd dóbr Maydan Kolbuszowski** poczta i telegraf w miejscu.

14a. 7—20

Grudę

u bydła usuwa niezawodnie skutkująca maść **z apteki i wyrobni specyalnych środków weterynaryjnych w Bursztynie.** Blaszanki $^1/_2$ kilowe w cenie po 3 K.

Liczne uznania i listy pochwalne!



622 —32.

Nr. 5 Lwów dnia 29. stycznia 1904. Rok XXXVII. Tom LVXI.

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

wychodzi w każdy piątek

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową:
w Państwie Austryackiem.
Rocznie . . . . . . 8 koron. | półrocznie . . . . 4 koron.
W Rosyi rocznie 5 rubli sr. — W W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.
Członkowie galic. Tow. gospodarskiego płacący 10 K. wkładki rocznej, otrzymują „Rolnika" bezpłatnie.
NUMER POJEDYNCZY KOSZTUJE 40 hal.

Ogłoszenia zamieszcza się za opłatą 16 h. od wiersza cztery razy łamanego, drobnym drukiem, albo za jego miejsce.
Przy częstszem inserowaniu oraz przy ogłoszeniach większych, znaczny rabat.
Ogłoszenia przyjmuje: Ajencja Ogłoszeń, Lwów, pasaż Hausmanna 9.
Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.
Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

Adres Redakcyi i Administracyi:
Dr. Jan Paygert; Lwów, ul. Karola Ludwika l. 3.

TREŚĆ:

Nowe niebezpieczeństwo. — Sprawa dublańskich torfów (napisał inż. A. Kornella). — W sprawie hodowli bydła i wyboru ras (napisał Michał Szczepański). Wpływ plantacyi buraczanych na podniesienie rolnictwa i produkcyi rolniczej (napisał Xaw. Kamocki). — Ocenianie budowy zwierząt domowych (podał Jan Marszałkowicz). — Korespondencye: O krzyżowaniu ras (Henryk Potworowski). — Nieco o karmieniu cieląt (Józef Jan Neuman). — Drobne wiadomości. — Pytania i odpowiedzi. - Ze stołu redakcyjnego. — Wiadomości handlowe. — Okładka inseratowa. — Dodatek zawiera: Zaproszenie do ofert. — Laboratoryum dla gorzelnictwa. — Sprawy Towarzystwa. — Kronika. — Przegląd czasopism. — Z bibliografii. — Rozporządzenia władz. — (Fejleton) Wrażenia z Danii.

Nowe niebezpieczeństwo.

Od dłuższego już czasu uskarzają się mieszkańcy Wiednia nie tylko na drożyznę mięsa ale wprost na brak tego niezbędnego artykułu żywności. W ostatnich tygodniach położenie znacznie się pogorszyło. Dowóz bydła rzeźnego nie jest w stanie pokryć zapotrzebowania stolicy.

Magistrat miasta Wiednia zainaugurował konferencye w ministeryum, w celu obmyślenia środków zaradczych: gdy konferencye te nie doprowadziły do powzięcia pozytywnych uchwał, komisya rady miejskiej, na wniosek radnego Wessely'ego, postanowiła zażądać od ministeryum ułatwień w sprowadzeniu mięsa zamorskiego a przedewszystkiem z Argentyny. Rada miejska żywi to przekonanie, że ani otwarcie granicy rosyjskiej i rumuńskiej, ani zniesienie opłaty konsumcyjnej, ani założenie wielkiej spółkowej rzeźni nie zaradzą złemu, zwłaszcza że niema widoków by te środki dały się w życie wprowadzić, i dla tego czyni rząd odpowiedzialnym za ewentualne stawianie trudności w dowozie zamorskiego mięsa do Wiednia.

Z drugiej strony wiadomo powszechnie, że dzisiejsze ceny bydła rzeźnego zaledwie opłacają rolnikowi opas, że czy to otwarcie granic suchych dla dowozu bydła, czy to zrealizowanie planu zaopatrzenia Wiednia mięsem zamorskiem byłoby wprost zabójczem dla interesów rolnictwa i dla hodowli bydła w szczególności. Klęska jakąby tego rodzaju zarządzenia dotknęły ogół rolników jest nieobliczalną, to też na pierwszą wiadomość o zamiarach wiedeńskiego magistratu Prezydyum c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego wysłało następujący telegram do Ich Exc. ministra prezydenta Dr. Körbera i ministra rolnictwa br. Giovanelli'ego:

C. k. gal. Towarzystwo Gospodarskie we Lwowie pozwala sobie zwrócić uwagę i zaznaczyć, że projektowane przez gminę Wiednia masowe sprowadzanie mięsa z Argentyny i innych krajów zamorskich musiałoby spowodować upadek krajowej hodowli bydła i uprasza Waszą Excellencyę aby zechciał wziąć w obronę zagrożone interesa produkcyi naszego kraju. Podp.: Prezes Kozłowski.

Do chwili wydania tego numeru rezultatu interwencyi nie znamy.

Sprawa dublańskich torfów.

Napisał Inż. A. Kornella.

Folwark Dublany będący w zarządzie krajowej akademii rolniczej posiada po odliczeniu zmeliorowanej części około 80 h. (140 morg) torfowisk, przedstawiających w dzisiejszym stanie prawdziwy nieużytek. Dochód bowiem jaki z gruntów tych jako kwaśnych i dzikich łąk wydzierżawianych najzwyklej okolicznym włościanom rok rocznie się osięga, jest bardzo nieznaczny wynoszący średnio 8—10 koron z 1 morga. — Ponieważ w kraju naszym w sprawie racyonalnego użytkowania torfowisk, poczyniono ostatniemi czasy stosunkowo znaczne postępy i osiągnięto w bardzo wielu wypadkach niemałe korzyści, przeto nic dziwnego, że w kompeten-

tnych kołach zaczęto się się interesować torfami dublańskiemi, których losy związane z najwyższą krajową rolniczą intsytucyą naukową winne być przykładem racyonalnego użytkowania. Owo zainteresowanie się tem łatwiejsze do zrozumienia, że nie w tak dawnej przeszłości, sprawa torfowisk dublańskich niemal nie schodziła z porządku dziennego, a Wydział krajowy ponosił nawet dość znaczne ofiary ażeby użytkowanie tych pokładów sprowadzić na właściwe tory. Po smutnych jednak doświadczeniach z eksploatacyą torfu w latach 1885—1895, zaniechano wszelkich dalszych prób, i dziś tylko wykopany kilku morgowy staw, suszarnia i kilka żelaznych gratów, świadczą o istniejącej tu niegdyś fabrykacyi torfu opałowego.

Sprawę eksploatacyi torfu i w ogóle sprawę racyonalnego użytkowania tych gruntów w Dublanach pragnę na tem miejscu ponownie poruszyć i oddać kilka uwag pod sąd i rozwagę tych, których pieczy majątek ten powierzono. A chociaż wiem, że wywlekanie sprawy raz już osądzonej jest co najmniej niewdzięcznem zadaniem, to jednak czynię to w interesie dobra publicznego, w tem przekonaniu, że znajdzie ona dzisiaj w zmienionych warunkach krytyczną i sprawiedliwą ocenę.

Że warunki od roku 1895 gruntownie się zmieniły o tem chyba wiele pisać nie potrzeba, że torf bądź to jako materyał opałowy, bądź jako medium rolne zyskał na znaczeniu dowodzi chociażby ten drobny a wielce charakterystyczny szczegół, że Dublany stały się dziś siedzibą towarzystwa dla popierania uprawy i eksploatacyi torfowisk i posiada w gronie profesorskiem i jemu podległych sił pomocniczych fachowych ludzi, którzy uprawą jak i eksploatacyą torfowisk żywo się zajmują.

Torf w Dublanach wydobywano w najpierwszym okresie za pomocą torfiarek albo kopaczek Brossowskiego, używając materyał ten po wysuszeniu do opalania miejscowej cegielni. Uzyskane kilkuletnie dość korzystne wyniki spowodowały zarząd folwarku do rozszerzenia eksploatacyi i porobienia zasadniczych zmian starając się jak to w ówczesnych sprawozdaniach podniesiono, wszelką siłę reczną zastąpić na maszynową.

Z rozwijaniem jednak tych projektów zaczynają się niepowodzenia z eksploatacyą torfu w Dublanach, osiąga się coraz mniej korzystne wyniki, które dochodzą do szczytu w roku 1895, gdy odstąpiono od myśli zaspakajania lokalnej potrzeby a przeciwnie postanowiono wprowadzić torf jako artykuł handlowy na rynek lwowski i podnieść tę gałęź przemysłu w Dublanach do znaczenia przemysłu fabrycznego.

Była to myśl z gruntu fałszywa, wypływająca z nieznajomości własności torfu, a w szczególności tej zasadniczej, że torf posiadając mały ciężar gatunkowy i małą wartość kaloryczną, przy stosunkowo bardzo znacznej objętości, nie jest wstanie znosić kosztów transportu i wytrzymać konkurencyi z tego rodzaju powszechnie używanymi materyałami jak drzewo lub węgiel. Wszelkie zaś sposoby koncentrowania, albo jego ciężaru, albo ilości cieplikowej były i są, albo za kosztowne, albo jeszcze do dziś nie rozwiązane.

Ale i w urządzeniach technicznych kierownicy eksploatacyi popełnili szereg błędów, które musiały jaknajniekorzystniej odbić się na cenie produktu. Tak n. p. do mieszacza Luchta wprowadza się zupełnie bezcelowo elewator używany zazwyczaj tam gdzie wydobywanie torfu odbywa się na sucho jak to ma miejsce przy torfach wyżynnych.

Również niepotrzebnie ustawia się całą maszyneryę na gruncie mineralnym a zarazem kopie się kosztowny kanał celem doprowadzenia materyału surowego promami.

W końcu kiedy aż niekorzystne wyniki naprowadziły na myśl, że całe to urządzenie nie ma sensu, i że całą fabrykacyę prowadzić należy na torfowisku, starając się na o jak najtańszy i najbliższy dowóz surowego torfu, zakupiono kopaczki do 7 m. względnie 8 m. głębokości, wprowadzając w ten sposób na torfowisko aparat o konstrukcyi kilkanaście metrów wysokości.

Kopaczki te okazały się wnet jako niepraktyczne; nieposiadając dostatecznej stałości, pracowały pomału i niewydatnie grożąc w czasie silniejszych wiatrów wywrotem.

Podnieść godzi się wreszcie i to, że przy badaniach chemicznych torfowiska dublańskiego ograniczano się do analizowania próbek li tylko ze względu na zawartość wody, części organicznych, popiołu i ciężaru gatunkowego.

Ściślejsza zaś analiza jednej próbki torfu dublańskiego wykazała, że przy zawartości popiołu 5.49% a wody 20% wytwarza się 3558 jednostek ciepła.

Te daty, które zebrać byłem w stanie nie mogły mi dać dostatecznego obrazu o wartości opałowej torfu dublańskiego, przeciwnie bardzo zmienna zawartość popiołu i ciężar gatunkowy szczególnie górnych warstw nasuwały mi poważne wątpliwości co do przydatności niektórych pokładów. Gdy więc w roku ubiegłym z polecenia mojego szefa JW. Pana Pilata miałem przedłożyć opinię co do podjęcia ponownej eksploatacyi torfu w Dublanach, uważałem za najpierwszy swój obowiązek poznać dane torfowiska i zbadać je według nowoczesnych wymagań i zasad.

Badania te były dwojakiego rodzaju, mechaniczne i chemiczne.

Pierwsze ograniczały się do zapuszczania sond i zebrania z różnych warstw próbek, których własności fizykalne starano się poznać na miejscu w stanie mokrym a następnie w biurze w stanie suchym.

Badania chemiczne poszczególnych próbek wykonane zostały zupełnie bezinteresownie w oddziale dla uprawy torfowisk w Wiedniu (Abtheilung für Moorkultur und Torfverwerthung an der k. k. landw-chem. Versuchsstation in Wien) co z uznaniem na tem miejscu podnieść należy.

Z badań tych wynika, że torfowiska dublańskie, należą w całej swojej rozciągłości i głębokości do tak zwanych torfów nizinnych powstałych z zalewu słodkich i żyznych wód. Głębokość pokładu wzrasta od brzegów ku środkowi doliny t. j. do kanału Jaryczowskiego, gdzie sięga nawet powyżej 7 m. W miejscu gdzie eksploatacyę prowadzono w poprzednich latach głębokość wynosi od 5—6 m. Pod pokładem torfu napotykano warstwę piasku.

W zewnętrznych swoich własnościach poszczególne warstwy przedstawiają się jako bardzo słabo rozłożony torf, dający dokładnie rozpoznać swój skład botaniczny.

Nr. próbki	głębokość pod terenem w m.	Torf w 100 częściach zawiera: Wody	Części organicznych	Popiołu	Razem	W suchej substancyi znajduje się: Części organicznych	Popiołu	Razem	1 kg. torfu zupełnie suchego daje jednostek ciepła:	1 kg. torfu przy 25% zawartości wody daje jednostek ciepła:	1 kg. torfu przy 25% zawartości wody posiada zdolność odparowania wody kg:
1	0·00-0·20	2·54	83·16	14·30	100·00	85·33	14·67	100·00	4388·0	3141·3	5·2
2	0·40-0·60	3·22	86·28	10·50	100·00	89·15	10·85	100·00	4416·1	3162·1	5·3
3	0·60-0·80	8·88	89·00	7·12	100·00	92·59	7·41	100·00	4973·4	3580·0	6·0
4	0·80-1·00	1·80	91·16	7·04	100·00	92·83	7·17	100·00	4987·5	3590·6	6·0
5	1·00-1·20	2·06	92·48	5·46	100·00	94·43	5·57	100·00	5085·9	3664·4	6·1
6	1·20-1·40	1·98	87·90	10·12	100·00	89·68	10·32	100·00	4801·2	3450·9	5·8
7	1·40-1·60	4·08	88·10	7·82	100·00	91·85	8·15	100·00	4879·6	3509·7	5·8
8	1·60-1·80	3·66	88·08	8·26	100·00	91·43	8·57	100·00	4806·0	3454·5	5·8
9	1·80-2·00	3·20	90·22	6·58	100·00	93·20	6·80	100·00	5193·2	3744·9	6·2
10	2·00-2·20	1·60	91·86	6·54	100·00	93·35	6·65	100·00	5194·7	3746·0	6·2
11	2·20-2·40	1·04	93·50	5·46	100·00	94·48	5·52	100·00	5221·1	3765·8	6·3
12	2·40-2·60	0·88	89·96	9·16	100·00	90·76	9·24	100·00	4710·0	3383·3	5·6
13	2·60-2·80	1·42	89·76	8·82	100·00	91·05	8·95	100·00	4985·6	3589·2	6·0
14	2·80-3·00	1·93	88·96	9·06	100·00	90·76	9·24	100·00	5004·3	3603·2	6·0
15	3·00-3·20	1·82	90·12	8·06	100·00	91·79	8·21	100·00	4984·0	3588·0	6·0
16	3·20-3·40	1·32	90·20	8·48	100·00	91·41	8·59	100·00	4964·9	3573·0	6·0
17	3·60-3·80	2·12	88·92	8·96	100·00	90·85	9·15	100·00	5025·4	3619·1	6·0
18	3·80-4·00	1·60	88·40	10·00	100·00	89·84	10·16	100·00	4854·4	3490·8	5·8
19	4·00-4·20	3·06	88·84	8·10	100·00	91·64	8·36	100·00	5154·8	3716·1	6·2
20	4·20-4·50	2·54	74·64	22·82	100·00	76·59	23·41	100·00	4420·8	3165·6	5·3 kg

W górnych mianowicie pokładach przeważają resztki sitowia i skrzypów, turzyc i mchów w średnich i dolnych natomiast korzenie tak zwanych trzcin mianowicie Phragnutes communis i pewnych odmian turzyc mianowicie Carex stricta i C. poludosa.

Z wyników analizy chemicznej widać, że pokład torfu w Dublanach posiada stosunkowo bardzo jednostajny skład. Ilość popiołu ogółem nieznaczna i wzrasta dopiero w najniższych warstwach tuż przy podglebiu mineralnem.

Wartość kaloryczna przy średniej zawartości wody 25%, waha się w granicach 3143.3 — 3765.8 jednostek ciepła.

Obok podaję ważniejsze daty z nadesłanych wyników analizy wykonanych w Wiedniu pod kierunkiem dr. W. Berscha.

Z tabeli tej widać, że jakto już poprzednio zaznaczono, torf dublański pod względem przydatności na opał, należy do torfów dość dobrych i nadaje się w zupełności do eksploatacyi. Torf ten jako wolny od znaczniejszych przymieszek mineralnych będzie dawał materyał do opału jednolity, przyczem sprostować należy dawniejsze mylne przekonania, jakoby dolne warstwy miały większą wartość aniżeli górne pokłady.

Że zresztą torf dublański jest dobrym materyałem opałowym, dowodzi jego kilkuletnie eksploatowanie i używanie tak w piecach pokojowych jak i pod kotłami parowymi.

Zresztą i dzisiaj istnieją na tem torfowisku miejscowe eksploatacye ludności wiejskiej, a nawet większa eksploatacya urządzona na zakupionych 20 morgach torfowiska w Sichowie przez p. Obertyńskiego, który wysuszony torf przewozi do majątku swego w Nowosiółce koło Kulikowa celem opalania gorzelni.

(Dok. nast.)

W sprawie hodowli bydła i wyboru ras

(napisał: Michał Szczepański).

Z prawdziwą przyjemnością przeczytałem kilka ostatnich numerów *Rolnika*, zawierających dalszą polekę w sprawach hodowlanych.

A więc są u nas kwestye, zdolne zainteresować i poruszyć szersze koła rolników? A więc są u nas ludzie, którzy na sprawach zawodowych gruntownie się znają i takowe w interesujący sposób omówić potrafią? Minęły więc — daj Boże — bezpowrotnie czasy, kiedy wolno było umieszczać w ***Rolniku*** częstokroć... absurda, bez obawy spotkania się z krytyką?

Objaw to tak pocieszający, że z prawdziwą radością powitać wypada tę przełomową chwilę w historyi *Rolnika* w nadziei, że stanie się on teraz rzeczywiście organem zawodowych rolników, a nie jak było przez czas dłuższy organem komitetu c. k. gal. Tow. gospodarskiego, w którym obok sprawozdań z posiedzeń komitetu i kilku urzędowych ogłoszeń, spotkać było można od czasu do czasu artykulik, zostający w bliższej lub dalszej styczności z gospodarstwem wiejskiem.

Kiedy w roku 1892 przedłożył komitet sejmowi program akcyi hodowlanej, mający być podstawą dalszych usiłowań i zabiegów około podniesienia hodowli bydła rogatego w kraju, sprawa ta tak mało ogół rolników zainteresowała, że tylko Paweł Brona (dr. Jan Pa-

wlikowski w Ekonomiście polskim [1]) i podpisany w Kuryerze lwowskim i Ekonomiście [2]) poddali program ten krytyce. nie wywołując wystąpieniem swojem prawie żadnego zainteresowania w kołach rolników zawodowych.

A szkoda! Wówczas bowiem była właśnie najstosowniejsza chwila do przeprowadzenia gruntownej dyskusyi, do wypowiedzenia swoich zapatrywań i żądań i podania sekcyi hodowlanej wskazówek w jakim kierunku należałoby poprowadzić akcyę hodowlaną, aby takowa odpowiadała rzeczywistym potrzebom kraju i zapewniła osiągnięcie jak największych korzyści.

Dziś po latach dwunastu żałować nam jedynie wypada straconego czasu i z tem większą energią zabrać się do usunięcia braków i unikania błędów, których w dotychczasowej akcyi niestety tak późno dopatrzyliśmy się.

W odpowiedzi na artykuł p. Garapicha, napisany zupełnie przedmiotowo i z całą znajomością rzeczy, ukazał się artykuł p. K. Fedorowicza, który co najmniej za komunikat półurzędowy uważać nam wypada. Poraz to pierwszy zabrała głos w dyskusyi i sekcya hodowlana komitetu i z tego względu głos ten zasługuje na poważne rozpatrzenie i obszerniejszą krytykę.

Celem hodowli zwierząt, jako gałęzi gospodarstwa wiejskiego jest osiągnięcie możliwie najwyższego w danych warunkach dochodu. Cel ten da się osiągnąć z jednej strony przez podniesienie produkcyi, z drugiej strony zaś przez zmniejszenie kosztów produkcyi, czyli kosztów utrzymania bydła. Koszta utrzymania będą wówczas najniższe, jeżeli obrany do hodowli zawód bydła, przystosowany będzie jak najściślej do miejscowych warunków gospodarczych.

Czem te warunki gorsze, tem mniej wybrednem musi być utrzymywane bydło.

Jakież były warunki gospodarcze w Galicyi w chwili rozpoczęcia akcyi hodowlanej? Możliwie jak najgorsze! O melioracyach pól i łąk zaledwie było można mówić, pastwiska gminne przedstawiały obraz nędzy i rozpaczy, obory większych i mniejszych właścicieli przepełnione były bydłem zdegenerowanem, żywionem nędznie i nie dającem żadnego dochodu.

W przeważnej większości obór większych właścicieli gnieździł się system wypuszczania mleka wpacht i to częstokroć za wynagrodzeniem od sztuki.

W takich warunkach zaskoczeni zostaliśmy zamknięciem granicy wschodniej dla importu bydła stepowego.

Komitet Tow. gospodarskiego widział się spowodowanym ująć akcyę hodowlaną w swoje ręce i w tym celu wystosował w roku 1875 memoryał do c. k. Ministerstwa rolnictwa z żądaniem wydatniejszych zasiłków na podniesienie hodowli bydła rogatego w kraju.

Autor memoryału śp. prof. Pańkowski, najznakomitszy z naszych hodowców i najdokładniej obeznany z stosunkami gospodarczymi kraju, zaproponował utworzenie pewnej ilości obór zarodowych, których zadaniem byłoby dostarczać rozpłodników ras poprawnych dla licznych stacyi w kraju i w ten sposób oddziaływać na podniesienie chowu bydła włościańskiego.

Po długich targach i rokowaniach przyznało Ministeryum subwencyę 50.000 złr. aw. a to:

na subwencyonowanie 200 stacyi buhaji	20000	złr.
„ założenie 20 obór zarodowych	20000	„
„ premiowanie	5000	„
„ dozór i kontrolę	5000	„

W roku 1881 przyjął komitet punkta wytyczne nowego planu działania, zarządził dochodzenia ogólne pod względem kierunku chowu miejscowymi warunkami wskazanego, jakoteż dochodzenia szczegółowe co do miejscowości, odpowiednich dla utworzyć się mających 200 stacyi i 20 obór i na podstawie zebranego materyału, postanowił utworzyć w roku 1882:

2 obory rasy krajowej nizinnej „Majdańskiej“ a to w Krzyżu u ks. Eustachego Sanguszki i w Lipniku u p. Zygmunta Łastawieckiego:

1 oborę rasy Pincgawskiej u p. Jędrzeja Orzechowicza w Kolnikowie:

2 obory rasy Kuhland u pp. Tadeusza Langego w Ostrowie i Eugeniusza Rozwadowskiego w Wiązowej

1 oborę rasy krajowej górskiej „Podżarków“ u p. Ludwika Balickiego w Wykotach i na koniec w zasadzie.

2 obory rasy Bern Simentalskiej u pp. Józefa Kellermana w Żuklinie i Seweryna hr. Brunickiego w Zaleszczykach.

Jak z powyższych propozycyi widoczne. liczył się komitet bardzo ściśle z ówczesnymi stosunkami gospodarczymi w kraju i przy wyborze ras nie silił się wcale na wprowadzenie ras najwybredniejszych.

To co się następnie stało, nastąpiło już po ustąpieniu prof. Pańkowskiego z komitetu, kiedy referat spraw hodowlanych objął p. Jan Breuer.

Wówczas dopiero zaczęły się napełniać obory nasze okazałymi Simentalami i wypomadowanymi Oldenburgami, jak gdyby przez wprowadzenie tyeh 2 ras najwybredniejszych cele hodowli galicyjskiej jedynie mogły być osiągnięte.

Pozwoliłem sobie na te reminiscencye historyczne, aby wykazać, że twierdzenie p. Fedorowicza, jakoby komitet już na początku akcyi hodowlanej w roku 1880 wybrał Simentalery za podstawę chowu i dziś tylko świadomie i konsekwentnie do raz obranego celu dążył, nie koniecznie z faktycznym stanem rzeczy się zgadza i że protegowanie Simentalerów i Oldenburgów rozpoczęło się w czasie późniejszym. a mianowicie około roku 1887.

Zwolennicy Simentalerów a z nimi i p. Fedorowicz starają się wybór komitetu usprawiedliwić niejako okolicznością, że chodziło przedewszystkiem o produkcyę bydła na opas zdatnego a Simentalery są znakomitą rasą opasową.

Otóż jak na podstawie rachunków z roku 1883 — a więc z początku akcyi hodowlanej — wykazałem [1]), wychów bydła na opas u nas się nie opłaca, gdyż zajmujący się opasem nie są wstanie. wobec teraźniejszych cen bydła tuczonego — płacić za bydło na opas przeznaczone cen, pokrywających koszta produkcyi.

Bydło do opasu przeznaczone produkują u nas przeważnie włościanie, którzy z kosztami produkcyi wcale się nie liczą i których wychów bydła stosunkowo mniej kosztuje. Całe bowiem podgórze i część górzysta kraju nie prowadzą chowu bydła w całem tego słowa znaczeniu, lecz zakupują na dołach byczki roczniaki, których cena nie zostaje w żadnym stosunku z kosztami wychowu i takowe dopiero u siebie dalej wychowują.

Zapłaciwszy za najdroższy pierwszy rok wychowu cenę niestosunkowo nizką, mogą następnie wyrośnięte woły sprzedawać po 48, 52, 56 i 60 koron za 100 klgr. żywej wagi, podczas, gdy za tę cenę nie można wołu do opasu zdatnego od cielęcia wychować.

Kto zresztą zna stosunki targu wiedeńskiego, ten przyzna, że na targu tym najbardziej poszukiwane i stosunkowo najlepiej są płacone woły średniej wagi a nie najcięższe, że więc chcąc mieć odpowiedni materyał opasowy, nie potrzebowaliśmy koniecznie wprowadzać rasę wybredną i na nasze stosunki za ciężką, lecz mogliśmy pożądany materyał wyprodukować w rasie lżejszej i mniej wybrednej.

P. Fedorowicz twierdzi, że „obory mlecznej kupić nie można (chyba że się jest milionerem), trzeba ją samemu zrobić“. Tak znowu źle nie jest, czego najlepszym dowodem obora Oldenburgów w Dublanach, zakupiona przez śp. prof. Pańkowskiego. Trzeba tylko posiadać odpowiednią znajomość rzeczy i nie poświęcać pożyte-

[1]) Ekonomista polski — 1893 Tom XIII str. 208 i 281

[2]) Kuryer lwows i — z 12 i 13 kwietnia 1893 Nr. 101 i 102. Ekonomista polski — 1893 Tom XIV str. 113.

[1]) Nr. 40 Rolnika z 3 października 1903.

cznego dla piękna. Nie idzie zatem, abym pochwalał ten sposób zakładania obór zarodowych, owszem, swojego czasu[1] wykazałem, porównując oborę Oldenburgów w Dublanach z oborą Holendrów w Lipnikach, że można nie wielkim nakładem kapitału, a natomiast znacznym nakładem umiejętnej pracy do równie pięknych, a nawet lepszych doprowadzić rezultatów.

Bardzo poetyczne porówanie p. Fedorowicza wyrównania obory — z łodygą, zaś specyalizowania kierunku hodowli — z kwiatem, spotkało się już z wyjaśnieniem ze strony p. Turnaua: ja ośmieliłbym się jeszcze dodać, że jakkolwiek my praktyczni rolnicy nie mamy wprawdzie nic przeciw temu, jeżeli hodowana przez nas roślina zachwyca oko piękną barwą i łechce zmysł powonienia przecudnym zapachem, to jednak zawsze domagamy się, aby owoc, który ma wydać zadowolnił w zupełności nasze wymagania.

Nie kwiatów nam potrzeba, lecz owoców, nie pięknych kształtów i wyrównania obór, lecz dochodu z obory.

Bez tych dochodów będziemy „robić bokami“, choćbyśmy mieli najpiękniej wyrównane obory Simentalerów i Oldenburgów.

Lecz prawda! P. Fedorowicz twierdzi, że właściciel obory w Klebanówce, hodując od 25 lat Simentalery, dokupił już dwa piękne majątki podolskie.

Mam pod ręką daty z tej obory, z których wynika, że obora w Klebanówce dała:

W roku	Waga przeciętna krów	Przeciętny udój	Udój na 100 kg wagi
1884	583	2234	383
1885	584	2282	390
1886	618	2055	332
1887	591	2148	363
1888	534	2347	439
1897	638	1925	302
1898	653	2357	363

Jak więc widzimy, udoje i tu nie były zachwycające i chyba nie na mleku właściciel majątku się dorobił.

Tak jest, dzisiejsi właściciele obór Simentalskich nie robią majątków na mleku, nie robią ich na wychowie bydła opasowego, a jeżeli niektóre obory nie wykazują niedoborów, to zawdzięczają to tylko sprzedaży bydła rozpłodowego, które przy panującej obecnie modzie chwilowo popłaca.

To też p. Garapich „nie wypowiedział w jakiejś ekstazie proroctwa“ — jak podobało się napisać p. Fedorowiczowi — twierdząc, że „dotychczasowa akcya Tow. gosp. była złą“ i naraziła hodowlę naszą na znaczne szkody i że „jeżeli dalej tak pójdzie, to reszta folwarków pójdzie w ręce żydowskie“, lecz wypowiedział szczerą na rzeczywistych podstawach opartą prawdę.

Akcya hodowlana była złą, gdyż nie oparto jej na znajomości stosunków gospodarskich kraju i naraziła hodowlę naszą na szkody; przez wprowadzenie bowiem ras zbyt wybrednych, właściciele obór, chcąc takowym stworzyć znośne warunki bytu, zmuszeni byli do niestosunkowo wysokich kosztów żywienia i mimo to nie zdołali osiągnąć dodatnich rezultatów.

P. Fedorowicz szczyci się rezultatami, osiągniętymi w hodowli bydła włościańskiego w powiatach śniatyńskim, Kołomyjskim, Nadworniańskim, Tłumackim i t. d., zapomina jednak, że mamy w kraju pastwiska, na których tuczy się tysiące wołów i to prawie bez dodatku karmy treściwej i że w tych okolicach rzeczywiście Simentalery były na miejscu, ale jak można było wprowadzać Simentalery i Oldenburgi jako jedyne rasy w całym kraju, skoro nie mieliśmy zmeliorowanych łąk i pól, na których odpowiednią karmę dałoby się wyprodukować?

Że Simentalery posiadają wybitne zalety, że cała Europa w nie się zaopatruje, to nie ulega wątpliwości, ale że nam jeszcze bardzo daleko do Europy i że na naszych pastwiskach i przy naszych paszach, przerośniętych skrzypami, rdestami i innymi smakołykami nie podobna osiągnąć z Simentalerów odpowiednich rezultatów, to także nie ulega kwestyi!

Kiedy raz na posiedzeniu Rady ogólnej podniosłem, że mleczność naszych obór zarodowych nie jest zadawalniającą, otrzymałem odpowiedź, że my nie możemy mierzyć się z Europą, bo nie mamy nawet ludzi, którzyby umieli z bydłem odpowiednio się obchodzić i takowe należycie żywić, a tu raptem chcemy naśladować Europę i wprowadzać bydło, które bez pielęgnacyi i dobrego żywienia obejść się nie może i któremu alpejskich pastwisk żadnymi surogatami nie jesteśmy w stanie zastąpić.

Tak p. Garapich jak i pan Fedorowicz podnoszą konieczną potrzebę większej ilości ludzi inteligentnych, fachowo wykształconych, którzyby potrafili racyonalnie gospodarować i kierować oborami bydła poprawnego.

Niestety! Co mamy najinteligentniejszego i najlepszego, składamy na ołtarzu patryotyzmu austryackiego i stroimy w złociste kołnierze!

Ster gospodarstw, wedle dawnego zwyczaju, obejmują mniej inteligentni, a tym znowu trudno się zdecydować przyjąć do zarządu człowieka inteligentniejszego od siebie, a jeżeli już go przyjmą, to tak go skrępują i tak mu stanowisko utrudnią, że cała inteligencya nic mu nie pomoże.

Z ukończonych uczniów wyższych zakładów naukowych gospodarstwa wiejskiego zaledwie 10 prc. poświęca się pra ktycznemu rolnictwu: ukończonych uczniów niższych szkół rolniczych łatwiej spotkać przy straży finansowej i żandarmeryi — jak przy gospodarstwie.

W tem nasza bieda!

Artykuł swój kończy p. Fedorowicz następującymi słowy: „Na zakończenie dodam, że Komitet Tow. gosp. musi być chyba bardzo pewnym; że kierunek jaki obrał na polu podniesienia chowu bydła jest dobry, skoro pozwolił na wydrukowanie w swoim organie artykułu p. Garapicha.

No proszę! A myśmy byli święcie przekonani, że *Rolnik* jest organem Towarzystwa gospodarskiego i jako taki ma obowiązek umieszczać wszelkie artykuły gospodarstwa rolnego dotyczące, chociażby z nich nie buchał dym kadzideł na cześć komitetu spalonych!

Wprawdzie mojej krytyki programu hodowlanego także Rolnik nie umieścił, umieścił go natomiast Ekonomista polski i Kuryer lwowski, na czem sprawa zdaje się nic nie straciła.

[1]) Nr. 10 Rolnika z 7 marca 1896.

Wpływ plantacyi buraczanych na podniesienie rolnictwa i produkcyi rolniczej.

W chwili, gdy Towarzystwo akcyjne fabryk cukru w Przeworsku dokłada usiłowań w kierunku rozszerzenia uprawy buraków słusznie w tem widząc nietylko dalszy rozwój przemysłu cukrowniczego, ale i podniesienie ogólnej kultury rolniczej kraju, nie od rzeczy będzie przypomnieć te pewniki wiedzy i doświadczenia, które stanowią już katechizm postępowego rolnika w całej Europie.

Jeżeli pierwsze próby płodozmianu zaczęły się od kartofla, który wykazał najprzód jak dalece uprawa roślin okopowych oczyszcza rolę z chwastów, to stanowczy przewrót w rolnictwie sprowadził dopiero burak podnosząc plony i zyski z całego gospodarstwa do takich rozmiarów o jakich przedtem nikt marzyć nie śmiał.

Burak bezwiednie pracuje dla rolnika a cały proces tej pracy chemiczno-rolniczej głośny autor niemiecki Bürstenbinder (1) tak wykłada:

Dopóki plantacya buraków stoi w harmonii z ogólną przestrzenią i płodozmianem, to nietylko sama przez się przedstawia wielkie korzyści bez wycieńczenia roli, ale i podnosi produkcyę idących następnie płodów przez dokładniejszą i głębszą uprawę — przez wzmocnienie inwentarza pociągowego, użycie lepszych narzędzi i częste zasilanie ziemi własnym i kupnym nawozem.

Wydobywając z buraków cukier zabiera pierwiastki, które roślina ta przy współudziale łodyg i liści czerpie z atmosfery; inne zaś mineralne i organiczne składniki pozostają częścią w wysłodzinach, wytłoczynach i melassie, które stanowią pożywną karmę dla inwentarza, częścią zaś w szlamie dofekacyjnym, który jest doskonałym nawozem.

Jako karma dla inwentarza wzmiankowane odpadki przeobrażonemi zostają na mięso, tłuszcz i mleko zwiększając dochód gospodarstwa a z drugiej strony przyczyniają się do zwiększenia ilości zwierzęcego nawozu.

Burak jako roślina okopowa o długim korzeniu, wymaga bardzo głębokiej uprawy; ziemia przez to staje się pulchniejszą — warstwy głębiej leżące wydobywają się na wierzch i dają się zużytkować. Taka głębsza orka nie daje się dokonać zwyczajnymi pługami, lecz wymaga pługów nowej konstrukcyi — jak niemniej różnych bron i walców. Ziemia temi narzędziami obrobiona staje się urodzajniejszą dla roślin następnie na niej uprawianych. Nać buraka ocieniając rolę w dzień zabezpiecza od wysychania pod wpływem promieni słonecznych, w nocy zaś od utraty cieplika przez promieniowanie nie tamując przystępu powietrza. W ten sposób zatrzymanemi zostają w roli ciepło i wilgoć: dwa najgłówniejsze czynniki polepszania gleby.

Regularne w pewnych odstępach czasu usuwanie z roli chwastów zapobiega ich rozprzestrzenianiu się; forsowne i musowe spulchnianie roli oraz możność zaprowadzenia bardziej racyonalnego płodozmianu, pozwala na skasowanie ugoru. Jednem słowem uprawa buraków pociąga za sobą zachody i zabiegi, ale następstwem ich jest podniesienie się wartości ziemi. Plon z buraków w zupełności te zachody opłaca a z ich skutków korzystamy jeszcze w dalszym ciągu siejąc następnie inne zboża, które po burakach zawsze obfity plon przynoszą." *)

Francuzi z wyższego na wszystko zapatrujący się stanowiska dodają, że kultura buraczana najmniej ze ze wszystkich podlegająca rutynie, pcha rolnika do postępu — zmusza go do badania natury ziemi, do ścisłego rachunku, zapoznawania się z cenami światowemi, słowem rozjaśnia mu w głowie.

A teraz zobaczmy, jakie daje ona wyniki?

W Saksonii czynsz dzierżawny z morga dobrej ziemi podniósł się przez uprawę buraków z 12 do 24 i 30 Mk. a wartość ziemi zwiększyła się w dwójnasób; gdy bowiem przedtem najwyższy plon z morga był 6 cmet. to obecnie wynosi 12 do 16 cmet. tam gdzie 1/4 część obszaru jest pod burakami.

W buraczanych okolicach Francyi półn. płacą przy większych kompleksach 300 Fr. czynszu z hektara. Największe transporty bydła opasowego idą ztamtąd do Paryża a na wystawie paryzkiej w r. 1878 premiowano gospodarstwo buraczane w Lens (dep. Pas de Calais), które na przestrzeni 275 hekt. wypasło 400 wołów w wartości 340.000 Fr. a nadto wyprodukowało 350.000 hektol. pszenicy, 6 milionów klgr. buraków, 250,000 hektol. owsa i odpowiednią do tego masę paszy.

*) Die Zuckerrüben.

W Czechach i na Morawach rolnictwo całą wysoką kulturę swoją zawdzięcza burakowi a 40% całej industryi tych krajów stanowi cukier. Że Czechy są tak bogate, że rolnictwo tak wysoko tam stoi, że kraj ten zdolny jest łożyć tak wiele na oświatę i koleje, a w dodatku że ma najwięcej wpływu na rząd, wszystko to sprawił burak i sprawiają zbogaceni na cukrze przemysłowcy.

W Królestwie polskiem, gdzie przemysł cukrowniczy równie wysoko jest rozwinięty, najintensywniej prowadzone są gospodarstwa i ziemia w najwyższej cenie w guberni warszawskiej, t. j. tam gdzie uprawa buraka najwięcej jest rozpowszechniona.

Porównanie z Królestwem, wykazuje straszne na tem polu Galicyi zacofanie. Gdy w Królestwie obszar buraczany wynosił w r. 1901/2 64.218 ha. czyli około 125.000 morgów, to u nas plantacye dla fabryki Towarzystwa Przeworskiego obejmowały w tymże roku tylko . . . . 9.108 morgów
z których przypadało: na większą własność 6.780 m.
na włościan 2 328 „ *)

Prawda, że mamy w Galicyi i na Bukowinie dwie tylko cukrownie, w Przeworsku i Żuczce, nie licząc konkurencyjnych Tłumacza i Łużan.

W r. 1870 mieliśmy jednak ich pięć a mianowicie: Tłumacz, Łańcut, Pisarzowice, Uście, Sędziszów, a jakkolwiek wiele przyczyn składało się na stopniowe ich zamykanie, to nie da się zaprzeczyć, że Sędziszowska cukrownia urządzona na przerób 200.000 cetm. buraków nigdy nie doszła do tej produkcyi jedynie z braku buraków; zawsze przerabiała mniej znacznie a pod koniec tylko połowę tej ilości. Oczywiście wraz z upadkiem cukrowni obumierała i ochota w najbardziej postępowych ziemianach do plantowania buraków, ale w każdym razie niezbity ztąd mamy dowód, iż właśnie z powodu niewystarczających plantacyi kultura rolnicza w Galicyi podnieść się nie mogła.

Tych wszystkich, dla których wyżej przytoczone dane zaczerpnięte z teoryi i z wzorów innych krajów nie byłyby jeszcze wystarczające, przekona może przykład wzięty o miedzę tj. w majątku Mikulice W. Jerzego Turnau — którego cenne uwagi w tym przedmiocie uprzejmie mi udzielone w d. 7. stycznia r. b. przytaczam tu *coram populo* dosłownie:

„Posiadam ogółem około 485 mg. ornej ziemi i uprawiam corocznie około 70 mg. buraków cukrowych. Nawożenie oparte jest głównie na stosowaniu międzyplonowych zielonych nawozów, który to sposób uważam za najwięcej wskazany przy uprawie buraków. Wożenie obornika pod buraki, który winien być przyorany przed zimą, jest wobec robót jesiennych przy wykopaniu buraków i ziemniaków trudne i kosztowne, dlatego sądzę, że lepiej jest stosować obornik pod inne ziemiopłody, a zielony nawóz pod buraki. Sadzenie buraków w 2-em lub 3-em polu po oborniku może tylko w bardzo urodzajnych glebach i przy bardzo intensywnem użyciu nawozów stucznych wydać należyte wyniki.

W glebach o podglebiu nieprzepuszczalnem (a w Galicy, 2/3 ról ma taką strukturę) koniecznem jest przy uprawie buraków drenowanie, ale też żadna roślina tak nie opłaca drenowania, jak buraki. Wedle moich doświadczeń koszt drenowania zwracają buraki cukrowe, jednarazową zwyżką plonu, niemal w zupełności.

Oczywista, że wysokie dochody, jakie z mego gospodarstwa wyprowadzam, nie mają wyłącznego źródła w burakach cukrowych, gdyż składają się na nie i inne gałęzie gospodarstwa. W każdym razie u mnie lwia część wysokich zysków znajduje się w produkcyi buraków oraz w posiadaniu taniej paszy objęto ciowej, t. j. wytłokach, jako paszy znakomicie wpływającej na

*) Cyfry wyjęte z memoryału Wydziału krajowego.

mleczność; a zarazem pozwalającej oszczędzić bardzo dużo siana, t. j. w liściach i główkach, ktore po części spasam w świeżym stanie, a po części dołuję na zimę.

Krowy moje dają przeciętnie rocznie 3500 litrów z tłuszczem 3·5%, nie dostając w zimie żadnego siana, lecz tylko kiszone liści i główki, wytłoki, otręby i makuchy. O zdrowotności mej obory świadczy fakt, że przy ostatnim szczepieniu tuberkuliną w całej oborze (około 60 sztuk) tylko jedna sztuka okazała się podejrzaną o gruźlicę.

Blizkość cukrowni pozwala mi na intensywne nawożenie szlamem saturacyjnym (wapiennym), który plantatorzy bardzo tanio w cukrowni otrzymują:

Wedle moich zestawień, obliczenie czystego dochodu z uprawy buraków cukrowych w przecięciu z ostatnich 4 lat przedstawia się następująco:

Dochody na morg:

Przeciętny plon z morga 190 q loco folwark × 165 h.	K 314·59
Wartość wytłoków 76 q loco folwark × 30 h.	K 27·80
Wartośc liści i główek z morga (przez porównanie z wartością odpowiedniej ilości zielonej koniczyny lub mięszanki)	K 40·—
Suma dochodów	K 377·30

Rozchody na morg:

Nawożenie organiczne i mineralne w przybliżeniu	K 80·—
Uprawa mechaniczna — w przybliżeniu	„ 30·—
Obróbka roczna (akordowa) i konna przeciętnie z 4 lat	„ 35·—
Wykopanie 190 q × 20 h. wraz z kopcowaniem)	„ 38·—
Przywóz 76 q wytłoków po 15 h.	„ 11·40
i dołowanie liści, główek oraz dołowanie wytłoków — na morg	„ 7·—
% od kapitału obrotowego i udziałów, amortyzacya narzędzi, maszyn i drenowanie — na mórg.	„ 6·—
Suma dochodów	K 207·40

Czysty dochód w przybliżeniu z morga = 170 koron.

Cyfry te nie potrzebują komentarzy, i zdaje się iż przekonają wszystkich wahających się.

Dotychczas najwięcej u nas rozpowszechnioną jest uprawa kartofli i na niej rozrosło się gorzelnictwo do szerokich rozmiarów. Przyszła jednak już chwila, w której produkcya wódki ograniczona kontyngentem nie może się dalej rozwijać, gdyż kontyngent zastosowany jest do potrzeb wewnętrznej konsumcyi kraju, której wzrostu w interesie hygieny moralnej i fizycznej pragnąć by nie należało. Co zaś do nadkontyngentu ten wciskając się na rynki i obniżając ceny spirytusu przynosi szkody producentom, a z drugiej strony nie przedstawia widoków zbytu wcześniej zanim rozpowszechni się zużycie spirytusu denaturowanego, o co czynią się poważne starania, ale przy najlepszych chęciach tak rychło to nastąpić nie może. Na znacznie zwiększony eksport za granicę również liczyć nie można, bo Niemcy, które mogłyby być głównym odbiorcą spirytusu, mają tak olbrzymią własną produkcyę, że ta przerasta ich spotrzebowanie i czynią także ogromne wysiłki w celu rozszerzenia spirytusu denaturowanego.

Inna rzecz z cukrownictwem. Statystyka wykazuje znaczne zwiększenie konsumcyi cukru w Europie a między innemi i w Austro-Węgrzech w pierwszych trzech miesiącach po wprowadzeniu konwencyi brukselskiej t. j. za wrzesień, październik i listopad r. z. W porównaniu z temi samemi miesiącami r. 1902., wyraża się ono procentowo w następujących cyfrach:

W Niemczech	48%
We Francyi	118 „
W Belgii	130 „
Austro-Węgrzech	29 „
Holandyi	12 „

Jest wielce prawdopodobnem, że z chwilą obniżenia u nas podatku, co prędzej, lub później nastąpić musi, konsumcya cukru jeszcze więcej się podniesie, zwłaszcza przy zastosowaniu go do fabrykacyi piwa i na karmę dla bydła. Wszystko więc mocno przemawia na korzyść dalszego rozwoju cukrownictwa, pomijając już to, iż teraźniejsza produkcya fabryk przeworskich zaledwie połowę zapotrzebowania kraju pokrywa. Zwiększenie plantacyi buraczanych jest wobec tego warunkiem *sine qua non*.

Rolnictwo i produkcya rolnicza zarówno są w tem zainteresowane — powiedziałbym nawet, że interes rolnictwa góruje; mając więc wspólne dobro na widoku, rolnik i fabrykant muszą sobie podać ręce. I pod tym względem wielce pouczającą jest uchwała fabrykantów cukru we Francyi, jaka zapadła dnia 18. grudnia r. z. Spokojnie patrzą oni w przyszłość, skoro bez względu na kryzys jaką przechodzi cukier w świecie całym, odrzucili wszelką myśl kontyngentowania t. j. skartelowania produkcyi jak się to dzieje w Austryi, uznając zarazem, że i uregulowanie eksportu przez układ międzynarodowy jest niewykonalnem. Przyszłość leży, ich zdaniem, tylko w rozszerzeniu spożycia na masy a osobliwie w zastosowaniu cukru do fabrykacyi piwa i na karmę dla inwentarza, przedewszystkiem zaś dążyć trzeba do pogodzenia ceny buraków z ceną cukru.

Pod wpływem istniejących konjunktur handlowych na kampanią 1904/5 fabrykanci we Francyi ofiarują 2—4 Fr. za tonę buraków mniej niż w r. z., plantatorzy zaś trzymają się w rezerwie a z tego powodu zmniejszenie obszarów pod burakami staje się tam prawdopodobnem.

W Belgii jeszcze nie zawierają się kontrakty i wogóle cena za buraki dotąd nie ustalona.

Z Niemiec i Austro Węgier wiadomości pod tym względem są mniej uspokajające. Pomimo potanienia cukru w Niemczech mało jest widoków, aby na rok 1904/5 zmniejszono plantacye buraków, tak ustalone już tam jest przekonanie, że burak ogromnie korzystny wpływ wywiera na zbiory zbóż i na całą kulturę rolną. Liczono, że ceny cukru na rynkach światowych poprawią się przez samo ograniczenie plantacyi buraczanych, że więc ten sam wzgląd spowoduje fabrykantów do zmniejszenia zamówień na buraki; ale rachuby te zawodzą. W Niemczech większa część fabryk jest własnością towarzystw kooperacyjnych, a że plantatorzy nie są w stanie nastarczyć takiej ilości buraków jaką fabrykant uważa za potrzebną do normalnej wytwórczości dziennej, dokupuje się więc jeszcze buraki u obcych wytwarzając przez to konkurencyą w cenach, w tych zwłaszcza krajach, gdzie fabryki są najliczniejsze t. j. w Saksonii, Anhalt, Brunświku, Hanowerze. Wogóle płacą te same ceny jak w roku zeszłym pomimo, że cukier staniał.

W Austryi t. j. w Czechach, na Morawach i Szlązku układy z plantatorami idą ciężko a organ fabrykantów „Prager Zeitung“ wypowiada nadzieję pod d. 6 b. m., iż ci zrozumieją konieczność niepłacenia za buraki takiej ceny, któraby zachęcała do zwiększania plantacyi wówczas, gdy w interesie przemysłu leży raczej ich ograniczenie.

U nas w Galicyi położenie jest wprost przeciwne: tu interes i rolnictwa i cukrownictwa leży stanowczo w rozszerzaniu plantacyi, ale jednocześnie w takiem unormowaniu ceny buraków, aby i rolnik nie tracił i kura, która mu złote jaja niesie, żyć mogła.

Xaw. Kamocki.

Ocenianie budowy zwierząt domowych

podał

Jan Marszałkowicz.

(Dokończenie.)

Z tego cośmy powyżej powiedzieli, wynika jasno, że mierzenie i punktowanie dla celów wystawowych równie niepraktycznem się okazało, jak i ocena, na podstawie samych tylko pomiarów przedsięwzięta. Co zatem idzie, wyroki jury na nich się wspierające w rzadkich tylko wypadkach odpowiadają rzeczywistej wartości zwierząt, a podnosząc błędnie wartość zwierząt tych, które jej w rzeczywistości nie posiadają — nie korzyść ale szkodę hodowli przynoszą.

Z tego wynikają takie dziwolągi jak przykład ogłoszony przez jednego ze znanych hodowców *) w Wiener Landw. Zeitung (Jh XXVI nr. 62 5/8 1899). W latach 70-tych posłał on na wystawę najlepsze swe krowy i za nie żadnego odznaczenia nie otrzymał. Przypatrzywszy się sposobowi oceniania, zauważył, że odpowiadają mu najwięcej dwie najgorsze dójki z jego obory — te więc na wystawę następną posłał. Rezultat nie zawiódł. Za jedną z nich otrzymał najwyższą nagrodę — za drugą list pochwalny.

Tak więc metoda dedukcyjna oceny wartości zwierząt, według ich powierzchownych kształtów zawiodła położone na niej nadzieje, równie jak to poprzednio przy metodzie indukcyjnej wykazaliśmy, a w rezultacie mamy tylko wyrobione ciężkiemi niestety doświadczeniami przekonanie, że większą część wartości zwierzęcia zarówno dla celów hodowlanych jak i użytkowych polega na przymiotach, które kijem mierniczym wymierzyć się nie dadzą i że z wyrazu oka krowy, doświadczony hodowca lepsze co do jej użytkowej dzielności wyrobi sobie zdanie, niż z wyniku pomiarów przeprowadzonych według któregokolwiek z uczonych systemów.

Czyż wobec tego tyloletnia praca, którą włożyło w tę sprawę całe prawie pokolenie uczonych całkowicie poszła na marne? Czyż te tysiące a tysiące pomiarów, cały ogrom badań i doświadczeń, mamy odłożyć na bok jak stare, niepotrzebne rupiecie? Czyż możliwe jest aby z tych badań i dociekań żadna korzyść dla nauki nie pozostała? Na szczęście tak źle nie jest. Wprawdzie cel zakreślony sobie przez twórców „metod i systemów“ nie został przez nich osiągniętym — a obecne pokolenie hodowców stoi zawsze wobec nierozwiązanego problemu — wynalezienia praktycznego sposobu oceny dzielności użytkowej zwierząt — ale za to z bogatego skarbca badań i doświadczeń zgromadzonego przy okazyi szukania właściwej drogi — inne zagadnienia hodowlane czerpią pełną dłonią — a tem samem doświadczenia te zdobyte raz dla nauki przyniosły hodowli realne i rzetelne korzyści.

Przedewszystkiem z pomocą pomiarów gruntownie poznane zostały rasy — ich cechy osteologiczne a w następstwie morfologiczne. Systematyka ras zyskała pewne — naukowe podstawy. Pomiary wykazały zarówno różnice ras za zbliżone do siebie uważanych — jak pokrewieństwo rzeczywiste ras, na oko bardzo się różniących. Pojęcie typu, rasy i zawodu dotychczas bardzo luźne i niepewne skrystalizowało się i ustaliło. Dla praktycznej hodowli, było to o tyle ważnem, że krzyżowanie ras różnorodnych, stosowane dotąd bezwiednie, przynosząc hodowli nieobliczone szkody, ustąpiło miejsca krzyżowaniu ras pokrewnych, o ile hodowla czystej krwi ze względu miejscowych warunków, miejsca mieć nie mogła.

Dalej pomiary zwróciły baczniejszą uwagę hodowców na kształty hodowanych przez nich zwierząt, a studya w tym kierunku przedsiębrane posłużyły do rozszerzenia się znajomości budowy i fizyologicznego znaczenia poszczególnych organów ciała zwierzęcego oraz wzajemnego ich stosunku i znaczenia. Znawstwo bydła ten przymiot specyalnej wrodzonej wymagający zdolności — zyskał przez to podstawę rozwoju, mogąc posiłkować się pewniejszemi danemi od prostej intuicyi, stąd w ostatnich czasach spotykamy więcej i lepszych znawców bydła niż poprzednio, a ważny ten moment stał się powodem do dalszego rozwoju hodowli.

Bezkrytyczne dotąd przychowywanie cieląt ustąpiło miejsca troskliwemu wyborowi — a gdzie ten wybór bez zbytniej formalistycznej przesady był stosowanym, prowadził za sobą stopniowe polepszanie się kształtów zwierząt w każdem następnem pokoleniu a przez to zrazu poszczególne obory — potem składające się z nich zawody — wreszcie całe rasy zyskały na wyrównaniu, a kształty należących do nich zwierząt, stały się równomierniejszemi i pełniejszemi. Krowa rasy Simmenthalskiej czy Holenderskiej, — owca z którejkolwiek uszlachetnionej rasy — ogier rasy Pinzgau, czy knur rasy Yorkshire nie jest dziś takim jak był przed pięćdziesięciu laty — a to wyrównanie i wzmocnienie budowy tylko tej rozszerzonej wśród hodowców znajomości kształtów zwierzęcych przypisać można. Postępową tę poprawę formy przedstawiam w załączonych obok rycinach. (Fig. 8—12).

Nie na tem jednak koniec. Rozszerzenie znajomości budowy poszło ręka w rękę a poniekąd i spowodowało rozwój nauki o wychowie cieląt, o żywieniu i pielęgnowaniu zwierząt, o wysokiem znaczeniu ruchu, konserwowaniu i podniesieniu zdrowotności bydła — a rozwój ten usuwając rozpowszechnione pierwej błędne często praktyki oddziałał w dodatni sposób na sam chów.

Wreszcie system premiowania i wystaw przeglądowych, jakkolwiek sam w sobie błędny, przyczynił się jednakże do obudzenia się zainteresowania sprawami hodowli szerokich kół rolniczych — podziałał ożywczo na rozszerzenie się »świadomej celu hodowli« i na tworzenie się związków hodowlanych.

Obok tego dodatniego wpływu miały pomiary i swój wpływ ujemny. Zamiast pozostawić znajomość kształtów zwierzęcia w roli skromnego ale niezmiernie pożytecznego sługi — wyśrubowano ją na naczelne stanowisko, do którego nie miała prawa ani powołania. Po za zwierzęciem odpowiadającem wymiarom podanym przez twórców systemów, wedle nich i ich zwolenników nie ma zwierzęcia dobrego ani pożytecznego. Zapatrywanie to znajduje drastyczny wyraz w zdaniu, użytem przez słynnego znawcę, hodowcę i handlarza bydła Hugona Lehnerta, które w całości przytaczam *): Ein gesunder Körper, in dem die inneren Organe, Lunge, Herz, Leber, Magen etc., günstig gelagert sind, kann kaum anders beschaffen sein, als die Lydtinsche Lehre ihn verlangt“. Tak więc zdaniem Lehnerta nawet Panu Bogu od norm przez Lydtina stworzonych odstąpić nie wolno.

---

*) Wadsack: Właściciel dóbr Hornsömmern.

*) Deutsche Landwirtschaftliche Zeitung (Jg XXVI Nr. 62).

Ilustracye przedstawiające postępową poprawę formy rasy Bern-Simmenthalskiej.



Fig. 8.

Krowa rasy Bern-Simmenthalskiej w. r. 1870.



Fig. 9.

Krowa Bern-Simmenthalska importowana dla obory Wzdowskiej w r. 1873 — odznaczona medalem na wystawie Wiedeńskiej i Przemyskiej.



Fig. 10.

Buhaj „Herkules“ rasy Bern-Simmenthalskiej importowany dla obory w Trześniowie w r. 1882.



Fig. 11.

Buhaj „Horn“ rasy Simmenthalskiej importowany dla obory w Bukowie w r. 1892.

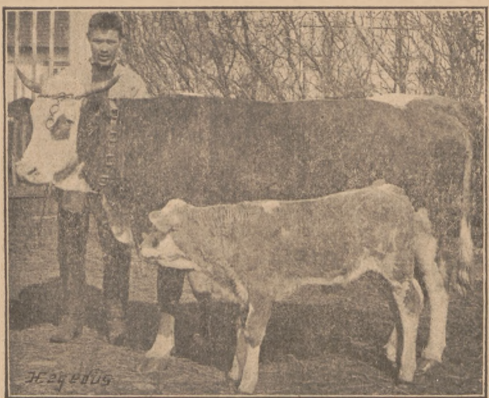


Fig. 12.

Krowa rasy Simmenthalskiej wychodowana w ob. zar. w Klebanówce — odznaczona na Wystawie lwowskiej r. 1894.

To zaślepione trzymanie się formuły tam gdzie nazbyt się rozszerzyło — przyniosło bo przynieść musiało, znaczne szkody. Wybitny w tym względzie przykład tworzy rasa Simentalska — zarówno w pierwotnej swej szwajcarskiej ojczyźnie, gdzie stała czas dłuższy pod przemożnem panowaniem systemu Kramera, jak w Wielkiem Księstwie Badenskim pod opieką kija mierniczego Lydtina — jak również następczo we wszystkich tych krajach, które z tych dwóch źródeł w materyał hodowlany się zaopatrywały.

W pogoni za piękną — silną — wielką — harmonijną równomierną i t. d. budową, stracono z oka to co roztrzyga o wartości zwierzęcia mianowicie, realną dzielność jego użytkową — i z rasy której sławę wytworzyły i ugruntowały liczne wśród niej się pojawiające rzeczywiście użytkowo dzielne jednostki — stworzono rasę, wśród której obory rzeczywiście użytkowo dzielne, są prawie że unikatem.

Rzecz jasna, że poczciwe krowy Simenthalskie temu nie winne, one dają hodowcom swoim to czego oni od nich żądają — a że odpowiednio traktowane potrafią być użytecznemi — wykazują liczne słynne z mleczności obory rasy Simmenthalskiej w Czechach, jak obory **) w Neuern, Chudiwie, Malschowicach, Bischofteinitz i wiele innych zwłaszcza w okolicy Pilzna, które służyć mogą za dowód antisimmenthalerzystom, że brak mleczności obór Simmenthalskich nie jest winą krów, lecz hodowców i że mleczność nie jest i nie może być nigdy właściwością rasy, te bowiem charakteryzują jedynie cechy zoologiczne a nigdy wewnętrzne zależne od chowu i indywidualności przymioty — które tak samo jak nieodpowiednią hodowlą przytępione lub zatracone zostały, świadomym celu doborem i wychowaniem cieląt w krótkim stosunkowo czasie napowrót przywrócić się dają.

Spustoszenia, które formalistyczne stosowanie kija mierniczego za sobą pociągnęło, ma się już na szczęście ku końcowi. Większości hodowców otwarły się wreszcie oczy, zwłaszcza, że ubytek dochodu z nabiału zbytnio dał im się we znaki. Wyrazem tego była dwuletnia wojna przeciw formalizmowi toczona w roku 1899 i 1900 w Niemczech, u nas niestety mało znana, której rezultatem jest wysunięcie się na pierwszy plan chowu »na dzielność użytkową« podczas gdy pomiary (ale już bez punktowania) cofnięte zostały na należne swoje — drugorzędne, pomocnicze stanowisko.

KORESPONDENCYE.

Radcza 25. Stycznia 1904.

O KRZYŻOWANIU RAS.

Jako odp. na pytanie 18 panu Alf. Pokrycie krów Simmenthalerek buhajem rasy Oldenburgskiej uważać trzeba jako przeciwne wszelkim zasadom nauki o hodowli. Dla tego wątpię, czy to na dobre wyjdzie: złe skutki tego krzyżowania może nie w pierwszej — z pewnością w drugiej lub trzeciej generacyi się okażą. Rasa Simmenthalska jest rasą górską wywodzącą się od „Bos frontosus“, rasa Oldenburgska jest rasą nizinną wywodzącą się od „Bos primigenius“. Pochodzenie więc, warunki klimatyczne, teluryczne, położenie tych dwóch ras stoją na dwóch przeciwnych biegunach. A zasadą, której ja hołduję a o prawdziwości jej niejednokrotnie w praktyce się przekonałem jest: ażeby krzyżowania dwóch ras zanadto heterogen się wystrzegać. Z praktyki własnej przytoczę dwa przykłady: krzyżowałem Szwyce z Shorthornami i w pierwszej generacyi osiągnąłem nadzwyczajne rezultaty, których żądałem: mleczność się podniosła, woły zamiast 3-letnie już 2-letnie zupełnie były gotowe na opas. Cóż z tego, kiedy w drugiej generacyi już takie co do kształtów dziwolągi rodziły się niektóre cielęta, że znaczną ilość od razu na rzeź przeznaczać było trzeba. To też do wybrakowania wszystkich pół krwi zabrać się musiałem i z Szwycem się pogodzić. Drugi przykład znany jest chyba wszystkim hodowlą koni w Galicyi się interesującym, a mianowicie krzyżowanie naszych zdegenerowanych Arabów Ardenami. I w tym wypadku produkt pierwszy powstały z krzyżowania był doskonały. Miałem swego czasu parę koni tej pierwszej krzyżówki do wyjazdu, i konia pod wierzch. I zdawały mi się w owym czasie głosy przeciwne temu krzyżowaniu zmierzającemu do poprawy naszego włościańskiego konia za nieuzasadnione — tymczasem w rychle się przekonałem jak były słuszne te zarzuty, oparte nie na czem innem, jak na nauce o hodowli, gdyż w drugiej generacyi rodziły się takie co do kształtów dziwolągi, że często koniem takiego zwierzęcia nie było można nazwać.

Chcąc Simmenthalską oborę co do mleczności poprawić a w przyszłości tego materyału, który mam, nie zepsuć, użyłbym jednej z ras górskich, o ile możności, czerwonokrasych a więc w pierwszym rzędzie: Bernera. Nie wątpię, że resztki tego bydła odnaleść się dadzą u nas — była przecież lat temu kilka jeszcze bardzo ładna i mleczna obora Bernerów u Pana Ostaszewskiego. Gdyby Bernera odszukać nie można — znachodzi się na Bukowinie w czystości krwi utrzymywany Pinzgauer, który wprawdzie jak historya mówi przed laty 220 z krzyżowania z Simmenthalerami powstał — ale od wieku już jako osobna rasa w czystości jest chowany. Z ras górskich jednomaścistych najmleczniejszemi są Algauery i Szwyce i kto wie czy krzyżówka z Algauerami lub Szwycami nie byłaby najodpowiedniejszą wybierając buhaje o ile możności j a k n a j j a ś n i e j s z e j kwitując wreszcie z wysokiej wagi produktów, a chcąc sobie mleczność krów poprawić szybko, możnaby użyć maleńkiego Ayrshire'a, który także od rasy krajowej Szkockiej a przytem górskiej pochodzi. Rozpisałem się trochę dłużej, odpowiadając na pytania Pana Alfa, bo może ta moja odpowiedź wywoła dyskusyę — a przewiduję, że wkrótce Panów Alfów chcących coś z swemi p s e u d o mlecznemi Simmenthalerami zrobić będzie więcej, a dobrzeby było, żeby wtedy sekcya nasza hodowlana w pojedynczych wypadkach, gdzie wiele lat pracy i pieniędzy na wyprodukowanie obory Simmenthalerów poszło, starała się hodowcy wyperswadować krzyżowanie sprzeciwiające się wszelkim zasadom teoryi i praktyce.

Henryk Potworowski.

Nowosiółki w styczniu 1904.

Nieco o karmieniu cieląt.

(Zarazem odpowiedź na pytanie 8 w Rolniku Nr. 2). Odłączenie cieląt zaraz po urodzeniu zyskuje coraz więcej zwolenników w kołach hodowców i system ten ma bezsprzecznie wiele zalet, wymaga natomiast staranej opieki nad swymi wychowańcami.

Ile mleka i składników zastępujących naturalny pokarm mleczuy trza cielęciu dawać, na to nie można podać ogólnej normy, zależy to w pierwszej linii od indywidualności zwierzęcia. Hodowcy alpejscy którzy pod tym względem mogą nam bezsprzecznie służyć za wzór, zalecają cielęciu przeznaczonemu na rozpłodnika dać do 1500 lt. mleka, a jeśli mamy przyszłą krowę na oku koło 850 lt. w czasie swego rozwoju.

Najważniejszą regułą przy chowie odłączonych zaraz po urodzeniu cielat jest, ażeby one z odnośnych naczyń, — skopców, — mleko dla nich przeznaczone ssały, a nie piły; do tego służą specyalne skopce, które np w Gracu kosztują, 11 koron.

Że z początku po urodzeniu musi się dawać cielęciu mleko od własnej matki (siarę kolastrę) bo ta tylko jest w stanie usunąć smółkę, nagromadzoną w wnętrznościach nowo narodzonego stworzenia, i w ten sposób zapobiedz zaburzeniom żołądkowym, o tem dziś już żaden, choć trochę inteligentny, hodowca chyba nie wątpi.

Przy odpowiedzi na pytanie ile mleka dawać cielęciu trzeba przedewszystkiem uwzględnić, iż natomia nas uczy,

że żołądek nowo narodzonego cielęcia ma pojemność 1·45 litra; daje się więc cielęciu z początku naraz tylko 1 lt. mleka; doświadczenie uczy, że korzystniej jest z hygienicznych względów dawać cielęciu częściej, a mniej, jak przeciwnie; poi się zatem cielę w 1 tygodniu 5 razy, w 2 cztery razy, a w następnych tygodniach 3 razy dziennie.

Ilość mleka dziennie podawanego podnosi się stopniowo, tak, iż 10. dnia po urodzeniu ma waga dziennej racyi mleka wynosić $^1/_6$ — $^1/_8$ część żywej wagi cielęcia.

Przy końcu 1. tygodnia daje się dla przyszłego rozpłodnika 4—5 lt., w 3. 7 lt., w 4. 8 lt., w 5. 9 lt. i $^1/_8$ kg. owsa z grysem, w 6. 10 lt. i tyleż co poprzednio owsa z grysem, w 7. 10 lt. i $^1/_3$ kg. obroku, w 8. 10 lt. i $^1/_5$ obroku, w 9. 10 lt. i $^1/_2$ kg. obroku, w 10. 10 lt. i jak poprzednio obroku, w 11. 10 lt. i $^3/_4$ gk. owsa z grysem + $^1/_8$ kg. makuchu, w 12 10 lt. i jak poprzednio obroku, w 13. 10 lt. i $^3/_4$ do 1 kg. owsa z grysem + $^1/_8$ kg. makuchu, w 12. 10 lt. i jak poprzednio obroku, w 13. 10 lt i $^3/_4$ do 1 kg. owsa z grysem + $^1/_8$ kg. makuchu, w 14. 10 lt. mleka 1 kg. owsa z grysem + $^1/_4$ kg. makuchu, w 15. 10 lt. mleka obroku jak wyż, tak samo przy końcu 16. i 17. tygodnia przy końcu 18 19. 20. i 21 tygodnia podejmuje się po $^1/_2$ lt. mleka, podnosząc równocześnie z końcem 20. tygodnia makuch na $^1/_2$ kg. od 22. tygodnia do 28. tygodnia włącznie odejmuje się co tygodnia po 1 lt. mleka przy wyż podanym obroku, tak że z końcem 29. tygodnia pozostaje dla cielęcia tylko 1 lt. mleka dziennie i na tem urywa się racyę mleka.

Przy chowie cielęcia na krowę maksymum danego mleka osiąga 8 lt., owsa wystarcza $^3/_4$ kg., a z końcem 19. tygodnia, w którym racya mleka wynosić ma tylko 1 lt. zaprzestaje się pojenie cielęc a mlekiem.

Od 6 względnie 8 tygodnia można zastąpić świeże mleko częściowo odtłuszczonem, ujmując zwolna stopniowo co tygodnia $^3/_4$—1 lt. mleka świeżego i zastępując go odtłuszczonem.

Odtłuszczone jednak mleko nie powinno pochodzić z dnia poprzedniego i powinno być ogrzane do 35°. Takie mleko cielęta chętnie zjadają, przy tem mniej są narażone na rozwolnienie i zyskują widocznie na wadze

Od 3. tygodnia trza podawać cielęciu po trochę dobrego siana, a jeszcze korzystniej koniczyny, gdyż ta zawiera więcej wapna, tak potrzebnego do rozwoju młodzieży, jak siano. Zaczyna się mniej więcej od 2 kg. dziennie, Cielęta 4 miesięczne powinny z wiosną wychodzić na pastwisko.

Co się wreszcie tyczy pojenia cieląt wodą, to z chwilą gdy zaprzestajemy dawać cielętom mleko, powinne one być przyzwyczajone do picia wody.

Główną zasadą przy chowie cieląt powinno być, by cielęta szczególnie w 1. roku treściwie karmić, natomiast w 2. roku można im coś z karmy intensywnej ujmować, przez co zapobiega się nawet skutecznie przedwczesnemu dojrzewaniu zwierząt. „Oko pańskie konia tuczy“ ma jeszcze więcej znaczenia przy chowie cieląt!

Józ. Jan Neuman.

DROBNE WIADOMOŚCI.

Jak odróżnić prawdziwą maź sosnową od fałszowanej naftowej! Dzielę się z czytelnikami „Rolnika“ doświadczeniem jakie udało mi się zrobić w tym kierunku: Maź prawdziwa sosnowa niefałszowana nalana do probierki napełnionej amoniakiem opada na dno, a po zakłóceniu rozpuszcza się w amoniaku — natomiast maź fałszowana, a więc poprostu fusy naftowe, jako gatunkowo lżejsze od amoniaku pozostają na powierzchni amoniaku i pomimo silnego mieszania w amoniaku się nie rozpuszczają.

Gdy zaś do mazi fałszowanej dodano część mazi sosnowej w celu zabicia charakterystycznego zapachu naftowego, to wówczas można również zbadać jaki % mazi sosnowej dodano — bo po lekkiem (nie mocnem) zakłóceniu maź sosnowa opadnie na dno.

Radzę każdemu z czytelników spróbować tego środka chociaby jednarazowo ale w obecności dostawcy mazi, bo od chwili kiedy mojemu żydkowi, dostawcy, w ten sposób zaimponowałem, mam święty spokój i od tej pory nie odważył mi się ani razu dać mazi fałszowanej. *Kazimierz Gołębski.*

Drutowiec należy do najszkodliwszych owadów. Niejednokrotnie widząc z wiosną na młodych zasiewach żółte plamy — przypisujemy zniszczenie rośliny miejscowej stojącej wilgoci, a jednak nie zawsze tak jest. Gdy przygłądniemy się bliżej spostrzeżemy, że tuż pod powierzchnią ziemi korzonki obumarłych roślin są przedziurawione, a badając głębiej spostrzeżemy szkodnika, którym jest drutowiec. Owad ten niszczy czasem znaczne przestrzenie, to też warto spróbować środka, który miał się okazać bardzo skutecznym dla wytępienia drutowca. Mianowicie saletra chilijska rozsypana na rolę w ilości około 1 cetnara na morg (względnie w tym stosunku na dotknięte szkodnikiem miejsca) ma bezzwłocznie drutowca zabijać.

Wąglik (milcbrand) bywa nieraz skutkiem pewnej paszy; zwłaszcza na łąkach w trawach znajdują się bakcyle powodujące tę straszną chorobę. Dzierżawca dóbr Mamajestie p. Jul. Singer twierdzi, że chlor znajdujący się w kainicie zabija zarodki tych bakcylów.

Pytania i odpowiedzi.

Uwaga: Niektóre odpowiedzi zawierają się w korespondencyach.

Pytanie 19. Mam około 20 mg. młodego ogrodu fruktowego, położenie dość wysokie, gleba nieprzepuszczalna glinka, tak że pomiędzy szczepami żadna trawa nie rośnie. W jaki sposób ulepszyć rolę, ażeby między szczepami osiągnąć przynajmniej jeden zbiór siana.

W jesieni całą tę przestrzeń zbr nowałem kilka razy bronami łąkowemi w lutym chcę dać po 200 kg. „Kainitu“ po 100 kg. tomasyny na 1 mg. i potem kilkakrotnie wyskródzić bronami. Czy będzie to skutecznem, czy może należy jeszcze podsiać trawami? czy możeby Sz. Czytelnicy poradziliby mi jakiś inny sposób? powyższy obszar jest drenowany rórkami. *Alf.*

Pytanie 20. Chcąc założyć chlewnię rozpłodową i opasową, proszę o podanie mi informacyi gdzie mogę wzorowe chlewnie oglądnąć. Przedewszystkiem w kraju a następnie za granicą *A. N.*

Pyt. 21. Proszę najuprzejmiej P. T. Czytelników Rolnika o łaskawą odpowiedź, jaką cenę ofiarowuje się za kopanie torfu do palenia. ręcznemi sztychunkami, jaka cegiełka powinna być po urznięcu surowej gruba, długa i szeroka, cena rozem za tysiąc cegiełek urzniętych, wysuszonych i złożonych w tysiączki przy swej grubości? Przytem jaka ilość tysięcy przeciętnie powinna wystarczyć na opalenie w gorzelni 4 ht., również czy ruszta w piecu pod kotłem powinny być ulepszone, czy wystarczą zwykłe, czy przy ulepszonych rusztach możnaby zaoszczędzić jakąś ilość torfu. *J. Z*

Pyt. 22 Korzystając z wielu cennych uwag zawartych w rubryce „pytania i odpowiedzi“ w Szanownem piśmie pozwolę sobie postawić jedno pytanie z prośbą by łaskawi Koledzy, mający w tem praktykę zechcieli mię objaśnić: „zkąd i po jakiej cenie możnaby sprowadzić k siarzy celem hurtownego zbierania zbóż i siana?“ *P. Kw. z Iz.*

Pytanie 23. Jaką wartość pożywną przedstawiają wytłoczyny anyżowe z olejarni? *Dł. z L.*

Pytanie 24. Proszę o wskazanie najwłaściwszego sposobu urządzenia ścieków w stajni końskiej i krowiarni z uwzględnieniem betonu, o który u mnie łatwo. *X... r w Kom.*

Druga odpowiedź na pyt. 10. Zachęcony przez W. P. M. Jackowskiego b. patrona Kółek rolniczych w czasie mej praktyki wywoziłem szlam wprost na pole na kupki zwykłe mniejsze 2—4 z woza. Zostawiałem przez zimę nie rozrzucone, na wiosnę po dobrem rozrzuceniu siałem mieszankę, poczem pszenica lub żyto następowała. Wywoziłem szlam na ziemie piaszczyste, skutek dobry był przeszło lat 20.

Badałem szlam w domu za pomocą kwasu, czy ma w sobie potrzebne cząstki. W tym roku wywożę także szlam stawowy, po spuszczeniu stawu jedna część szlamu leżała przez lato i ta część już wywieziona na góry gliniaste pozbawione humusu. ciężkie do uprawy. Siać będę bobik, groch, a następnie pszenicę. Postępuję tak, aby zmniejszyć koszt wywozu, gdyż w czasie

mrozu wywożę wprost ze stawu. Uważam za bardzo dobre gdy szlam wyschnie i odkwasi się, przesypywać nawóz na gnojarni, i w tym celu dowożę blisko gnojarni w kupy wysokie. Szlam dobry, da skutek pod każdy zasiew, byle nie za grubo na role nawozić. *I. K.*

Odpowiedź na pytanie 11. w Nr. 3. „Rolnika"

Jako bardzo dobre kartofle do produkcyi okowity uważam „Taczały". Od 3 lat uprawiam je w powiecie horodenskim, w Uniżu, więc na glebie jakościowo bardzo zbliżonej do podolskiej. Z 30 tu morgów zebrałem tej jesieni 2080 q., czyli około 70 q., z morga o zawartości 24% skrobii, podczas gdy z morga „Imperatorów" miałem tego roku tylko 40 q. o 19% skr., a z gatunku „Reine des pommes" (zbliżonego do Blauriezen) po 110 q. — ale o zawartości 16% skrobii, *Kazimierz Przybysławski.*

Druga odpowiedź na pyt. 12. Przyczyną ronienia krów w 8 i 9 miesiącu ciężarności będzie pewnie choroba zwana „zakaźnem ronieniem krów", która jeżeli zagnieździ się w oborze, może być prawdziwą klęską tejże, dlatego do zwalczenia jej trzeba się brać seryo. Zarazek, który powoduje tę chorobę gnieździ się w macicy krowy; przy zapłodnieniu krowy dostaje się do płodu i wraz z niem się rozwija, a po kilku miesiącach najczęściej w 8 lub 9 miesiącu ciężarności, powoduje takie zmiany w płodzie, iż ten ginie i krowa roni już nieżywy płód, lub następuje przedwczesny poród, a płód taki zaraz po urodzeniu lub w kilka dni ginie a nigdy zaś do życia nie jest zdolnym. Po poronieniu krowa najczęściej trudno się czyści, przez co chudnie i traci na mleczności. Po poronieniu jest możność zabicia zarodka, a więc i usunięcia choroby, przez przepłukiwanie macicy (hegarem) „nadmanganianem potasowym" — do letniej wody 3—4 liter daje się szczyptę nadmanganianu potasowego (tyle ile się weźmie w dwa palce), po rozpuszczeniu się tegoż, płyn będzie miał barwę mocnego barszczu; hegarem przepłukuje się macicę. Czynność tę trzeba wykonać trzy razy dziennie przez trzy lub cztery dnie; jeżeli się zaś krowa niezczyściła ciągle trzy razy dziennie, aż do zupełnego zczyszczenia się, a po wyjściu łożyska, eszcze przez dni trzy.

W ten sposób postępując zwalczyłem tę chorobę w oborze gdzie 70% krów roniło.

Nałęcz.

Ze stołu redakcyjnego.

P. prof. Dr. Miczyńskiemu byłemu redaktorowi „Rolnika" wręczyli wczoraj w Dublanach imieniem komitetu Tow. gosp. prezes Dr. Kozłowski i p. Wiesiołowski pamiątkowy kałamarz, z bronzu pięknie wykonany, i odpowiednio wyrytym napisem zaopatrzony.

Akt ten, był dowodem uznania gorliwej i umiejętnej pracy prof. Miczyńskiego. oraz sympatyi jaką sobie zdobył w gronie rolników.

Płacenie rat w Towarz. kredyt. ziemsk. wymaga albo osobistej bytności we Lwowie albo dość znacznego wydatku na porta. Ziomianie proponują za naszem pośredniciwem, by Dyrekcya Towarzystwa ułatwiła wypłatę rat przez wprowadzenie czeków pocztowych kas oszczędności. Z naszej strony zwracamy uwagę, że z życzeniem tem należałoby się odnieść do zgromadzenia delegatów Tow. Kredyt. Ziemskiego.

Sprostowanie: W artykule kn. L. Puzyny: „O wyniku rachunkowym sprowadzenia Słowaków" znajdują się błędy rachunkowe tak z winy tekstu jak z winy druku. Gdy są one nieznaczne i każdy sam je sprostuje uważnie czytając, błędów tych nie wymieniamy.

Komitet c. k. gal. Tow. Gospod. otrzymał na fundusz zapasowy Towarzystwa tytułem 20% od wkładek rocznych, od członków Oddziału Rudecko-Grodeckiego a to od JWP. pułkownika Karola Mochnackiego z Dołhomościsk 10 kor. a od WP. Juliusza Łubkowskiego z Porzecza 2 k. Oby te przykłady znalazły naśladowców.

Z powodu wypadku nieprzyjęcia knurka przez kogoś, który zamówił w Komitecie także 2 loszki zwraca Komitet uwagę członków Towarzystwa, że udzielając komuś chlewnię zarodową nie może z jednego miejsca posyłać i knurka i loszki, bo w ten sposób postępując z pewnością nie przyczyniłby się do podniesienia hodowli świń. A że przeznaczone dla chlewni zarodowych okazy bywają wysyłane wprost z miejsca zakupna, oczywiście więc nie mogą knurek i loszki równocześnie przybyć na miejsce przeznaczenia.

Wiadomości handlowe.

Ziemiopłody.

Lwow 28. stycznia 1904. Pszenica gotowa 8·40—8·60, na termina 8·10 do 8·25, żyto gotowe 6·70—6·85, na termina 6·50—6·60, owies [illegible] gotowy 5·40—5·75, na termina 5·25—5·50, jęczmień pastewny 5·20—5·40, bro[illegible]. 5·70—5·80 rzepak 9·50—9·75 Lnianka —.—.—.— groch pastewny 6·50—6·75. do gotowania 7·75—9·50, wyka 5·50—6·—, hreczka ·—— ·—, kukurudza nowa 6·00—6·25, stara 6·25—6·40 bobik —·,— —. chmiel za 56 kg. 120—140, koniczyna czerwona nowa 65·—78·—, biała 65·——80·—, szwedzka 50·— 70·— tymotka 22·—25·— spirytus paritas Tarnopol gotowy 20·50—21·10, na termina —·——·— ekskontyngen 15·15—15·25.

Usposobienie co do przenicy i owsa lepsze, co do kukurydzy zwyżkowe.

Wobec braku gotowego towaru spirytus uzyskał dalszą zwyżkę cen. Koniczyna w celnych gatunkach poszukiwana.

Kraków, 28. stycznia. Płacono za 100 klgr. netto: Pszenica biała 0·——0·—, żółta i czerwona 17·20—18·00, węgierska od 17·20 do 17·80. Żyto krajowe od 13·60 do 14·80, żyto węgierskie od 15·20 do 15·60. Jęczmień na krupy od 12·00 do 12·80. Owies z opłata akcyzowa od 13·20 do 13·70. Groch od 14·00 do 26·00. Tatarka od 14·00 do 14·80. Proso o7 11·50 do 13·00. Fasola od 20·50 do 26·00. Jagły od 20·— do 28·—. Siano od 6·80 do 7·00. Słoma od 4·00 do 4·80. Koniczyna od 7·60 do 8·00. Ziemniaui za hektolitr od 4·00 do 4·80. Jaja za kopę od 3·00 do 3·60. Masła za klg. od 2·00 do 2·40 Masła za garniec od 7·30 po 8·00. Spirytus na 95%. Tralesa zą hektolitr 190·— Olowita na 75% Tralesa za hektolitr 150. Kukurudza za 100 klg. od 12·60 do 13·60. Rzepak zimowy za 100 klg. od 20·00 do 22,00. koniczyna nasienna czerwona za 100 klg. 120· do 150·—. Koniczyna nasienna biała za 100 kg. od 1·— do 1·50, Tymotka za 100 kg. od 36·— do 50·—.

Budapeszt, 27. stycznia. Pszenica na kwiecień 7·85—7·86 październik 7·65 do 7·66. Żyto na październik ·—, na kwiecień 6·59—6·60, owies na październik 0·—, na kwiecień 0.—, kukurudza na maj 5·22 do 5·33. na lipiec 5·43—5·44. rzepak na sierpień 11·35—11·45,

Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie spokojne, zimno.

Toruń, dnia 25. stycznia 1903. Płacono za 50 Kgr. w partyach Koniczyna czerwona I. 40—63 marek, biała I. 50—75, szwedzka 40—65. ohmielowa żółta 15—22. Inkarnatka rycbła 20—23. Koniczyna przelot pospolity 30—46. Seradela 5—7. Rajgras angielski (życica) 20—22, włoski (życica) 24—25. Trawa kupkowa 45—50. Kostrzewa owcza 18—24 Tymoteusz 15—28. Sporek 9—11. Wyczka piaskowa 12—18. Rrzepak letni 12—16. Siemie lniane 14—15. Gorczyca żółta 8—12. Makuchy rzepakowe 0,——0,—, lniane 0,——0·—. Otręby przenne 0.——0,—. żytnie 0,——0,—. Łubin żółty 5·00—5·50, niebieski 4·00—4·50, biały 5·00—6·00, Mieszanki traw na trawniki 34—35, na łąki mokre 34—34, suche 20—35. Buraki oborndorfskie żółte 21—25, ekendorfskie żółte 22—27, czerwone mamuty 21—23, leutowickie 22—24. Marchew biała olbrz. ziel. łepkow. 36—42, otarta 57—60 jadalna otarta prawdz. nanteiska 100—110.

Bydło i trzoda.

Wiedeń, 26. stycznia. Na poniedziałkowy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź, ogółem 4346 sztuk. W tem było z Galicyi 358 sztuk, Przebieg targu był oziębły. Ceny spadły o 50 hal. Niesprzedanych pozostało 106 sztuk.

Wołów z Galicyi sprzedano: 1 sztuk po 61—·— koron, 172 sztuk po 64—73 koron. 178 sztuk po 74—80 koron.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 58 do 74 kor., krowy po 52 do 70 kor., bydło chude po 38 do 56 kor. wszystko licząc za cetnar metryczny żywej wagi.

Wiedeń, 26. stycznia. Na targ nierogacizny przywieziono ogółem 8.889 sztuk świń, między temi 5380 świń galicyjskich. Ceny za tuczne świnie węgierskie 111 do 114 h., za galicyjskie młode świnie 76 do 90 h. za kilogram żywej wagi.

Doniesienia p. t. ziemian

Donoszą nam że p. D. sprzedał do gorzelni w S. 2.500 q kartofli po 3 K. 10 h. loco jama. Kartofle te mają w przecięciu po 20% skrobii. Transport z U. do gorzelni w S. kosztuje około 60 h. a termin zabrania do 15. lutego 1904.

Pan J. sprzedał wódkę ekskontyng. loco stacya po 30 K. 100 hl. prompt.

Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.
Redaktor odpowiedzialny *Dr. Jan Paygert.*

Węgle kamienne z pierwszorzędnej kopalni „Saturn“ w **Królestwie Polskiem** **6577** Kalori **grube i kostkowe I. s. 122 K. za 10.000 kg. loko Granica.**
Węgle kamienne krajowe z Sierszy, oraz najlepsze marki **Górno-Szlązkie**

Koks. Węgle kowalskie
Sikawki ogrodowe i ogniowe.
Węże gumowe dla gorzelń i browarów.
Węże parciane. Pompy.
Pługi **Eberhardta**

sprzedaje

LWOWSKIE BIURO HANDLOWE

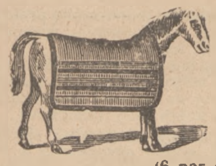
Z. MAJEWSKI

ulica Kościuszki l. 4. 32—30

Używane narzędzia rolnicze

w bardzo dobrym stanie tanio do zbycia

w Tarnopolu u Abrahama Barbasza na Zarudziu.



Połączone fabryki wełniane fo- rują obecnie przeznemnie około 4000 sztuk tak zwanych

Wojskowych derek na konie

po bajecznie niskiej cenie

tylko 2. zł. 20 ct. za sztukę a 4. zł. 20 ct. za parę

(6 par odsyła się franco)

Te grube nie do zniszczenia derki, są tak ciepłe jak futro, ciemno-szare albo brunatna, wielkości 150 × 195 cm., więc okrywają całego konia.

Wyraźnie pisane obstalunki które załatwia się tylko za pobraniem pocztowem lub przy nadesłaniu z góry należytości prosimy nadsyłać do

Steiner'a

domu komisowego połącz. fabryk derek w Wiedniu Taborstrasse 27

Za nieodpowiadający życzeniu towar zobowiązuję się pieniądze otrzymane zwrócić.

Liczne powtórne zamówienia p. właścicieli ziemskich: Gebauer, Noisternig w Mallinz. ‹ny prob. Bardiju w Lang, Rotter w Suchodoli, Lilyvy w Hammerwerk i t. d. 226

Z dniem 1. lipca br. wydzierżawi się folwark

„TARNAWCE”

w powiecie przemyskim, 7 klm. od miasta Przemyśla oddalony, Folwark obejmuje około 400 m. ziemi ornej tudzież łąk i gorzelnię o 418 # kontyngentu.

Reflektanci zechcą się zgłosić o bliższe informacye do Zarządu dóbr **Państwa Krasiczyn,** poczta i telegraf w miejscu. 27

„DACHDMAN“ ogier 8 letni, reproduktor rasy wschodniej, 15½ miary subwencyonowany 4 razy przez c. k. Towarzystwo gospodarskie, licencyonowany i br.; **zupełnie zdrów** i do użytku jest do sprzedania za przystępną cenę w Rojatynie p. Sokal. Warunki tamże

---

Rządca dóbr

znakomity rolnik i hodowca, biegły administrator majątku, z poważnymi rekomendacyami, poszukuje od kwietnia lub lipca odpowiedniej posady. Łaskawe listy pod **K. L. 100** odbiera administracya.

Zarząd dóbr Szczepiatyn p. i st. k. Korczów koło Uhnowa ma na sprzedaż **owies nasienny „LIGOWO“** bardzo plenny i namłotny. 29

Obora St. Ostaszewskiego w Klimkówce przyjmuje zamówienia na buhajki czystej krwi Simenthal z dawnej **rozwiennickiej** i ½ krwi Bern-Simenthalery oraz bernery pochodzenia z obory ś. p. Teofila Ostaszewskiego z Wadowa. 30

Poszukuje się kupna większej ilości krów młodych, zdrowych i mlecznych dla gospodarstwa nabiałowego — bez względu na rasę. Zgłoszenia adresować Jan Mycielski, Przeworsk. 32

Zarząd dóbr Tryńcza, poczta w miejscu, kupi mało używany kierat i bronę łączną. 5



Kto chce łatwo zarobić pieniądze, niech zażąda wielkiego ilustrowanego cennika zegarków, wyrobów ze złota, srebra chińskiego, jak również części składowych zegarków i werków. **Kraków, Austrya F. Pamm, ul. Zielona l. 3.** Założony w roku 1852. 17. 1—6

Kukurudze, grys, owies wagonami, jak również **węgle** dla gorzelń i na opał pomieszkań wagonami z kopalń górnoszlązkich i Królestwa polskiego poleca nataniej

DOM HANDLOWY
dla rolnictwa i przemysłu we Lwowie ul. Sykstuska 6. (pasaż Hausmanna Ł. 5.) 45

Potrzebny od 1. marca r. b. ukwalifikowony chmielarz, wymagana kilkuletnia praktyka w prowadzeniu samodzielnie chmielarni. Pierwszeństwo mają b. uczniowie szkoły chmielarskiej w Stanisławowie. Zgłoszenia pisemne z nadesłaniem odpisu świadectw: Administracya dóbr Rohatyna o. p. Rohatyn. 33

Zarząd dóbr Podmichałowce p. Żurów ma do sprzedania większe ilości siana łąkowego i słomy. 21

Poszukuję do kupna 5 cielnych krów, dobrych dojek (nie Simenthalskich). — Na sprzedaż para bardzo pięknych i szybkich jukierów gniada i siwy 4 i 6 letni, 15 2, bardzo spokojnie ujeżdżonych. Cena 1.000 kor. Czerteż p. Żurawno. 26

Rządca gosp. kawaler około 30 lat zdolny energiczny chlubnie polecony szuka posady w Galicyi jako żonaty lub kawaler. Łaskawe oferty z podaniem warunków proszę skierować: **T. Chojnacki, Kostschin, Prusy** Preussen. 43

Łubin niebieski

do siewu ma na sprzedaż wagonami i w mniejszych partyach zarząd dóbr **Nadyby,** p. i st. kol. Nadyby-Wojutycze. 31

Kolejka gospodarcza 1.200 metrów prawie nowych szyn i ki kanaście wózków (wagonikow) tanio do sprzedania. Zgłoszenia rub. szyny i wó ki do adm. „Rolnika“.

Ekonom rządca w sile wieku, z dobremi świadectwami z Ślązka i Galicyi poszukuje posady na ordynaryę. Z grzeczności przyjmuje zgłoszenia p. J. Buczak, Tarnopol ul. Brodzka.

Projektujemy i wykonujemy:

Ogrzewania centralne, wentylacye, wodociągi i kanalizacyę rurową, łaznie, łazienki, wiercenie studzien i ustawianie pomp. Pralnie i suszenie mechaniczne. Oświetlenie patentowe naftowem światłem żarowem „ZNICZ", (w miejscowościach nie posiadających gazowni).

Chylewski, Hrubý i Sp.

dawniej **WŁADYSŁAW NEMEKSZA**

Biuro techniczne i zakład instalacyjny

we Lwowie, ul. Kopernika l. 15A. II. piętro.

Przyjmuje zamowienia na:

Maszyny, kotły parowe, turbiny, Chłodnie mechaniczne, fabryki lodu, gorzelnie, fabryki drożdży, browary, tartaki, młyny zwykłe i automatyczne, lokomobile i motory gazowe, benzynowe, spirytusowe, ropne, szwedzkie i amerykańskie etc. ets.



Patentowane pompy Klings'a

są najlepsze i najtańsze do wody i gnojówki. Działalność w godzinie 12.000 litrów. Ceny:

Drewniane Nr. 2. 3 4 5 6 7 m. głęb
Kor. 29 32 36 40 49

Kute żelazne Nr. 3. wewnątrz i zewnątrz pocynkowane, nie rdzewieją nie zatykają się
3 4 5 6 m. głęb.
Kor. 40 49 58 68

Rozpryskiwacz do gnojówki żelazny kuty, sztuka 9 kor.



Józef Klings. Altrohtwasser

44 **Szlązk austryacki.**

Sieniawa

Zarząd majątku

p. Rymanów ma do odstąpienia zupełnie nową **KOSIARKĘ MASSEY HARRIS** z przyrządami do koszenia zboża. 37

Jara pszenica wąsatka, węgierska cena 22 K.
Owies Rychlik-Mikulicki, wychodowany z owsa Tatrzańskiego, wczesny, cena 20 K.
Owies elekcyjny Ligowo na gleby glinkowate, późny nie wylega cena 20 K.
Jęczmień Hanna, browarniany cena 10 kor
Ziemniaki Dołkowskiego na podstawie 2 letnich prób najplenniejsze odmiany cena 9 kor.

Ceny rozumieją się za 100 kg bez worka loco st. k. Przeworsk. Ziarno dorodne odczyszczone na trierzy i centryfudze. Gwarancya kiełkowania. Zamówienia przyjmuje **Zarząd dóbr Mikulińce p. Kańczuga.** 41

Folwark Łanowce

poczta i stacya kolei **Jezierzany Pitalkowce** poszukuje do kupna 3 cetn. **białej koniczyny** czystej bez kamianki. Ma na sprzedaż pszenicę jako banatkę bardzo plenną 300 cetn. 38

Zarząd dóbr Busk

ma do sprzedania

około 20.000 cent. metr. słomy mierzwiastej po Kor. 2 za 100 kg. loco folwark.

Następnie loco stacya Krasne za 100 Kg. z workiem, do siewu. Owies amerykański, bardzo plenny po **18 Kor. Pszenicę jarą** wąsatkę francuską b. plenną po **20 K. Jęczmień „Hanna" po 18 K. Kartofle „Topaz" „Piast" i Reichskanzler" po 6 K.**

Z obory zarodowej do rozpłodu

buhajki gotowe do skoku i kilkumiesięczne **pełnej krwi Simenthal Oldenburg po 1 K. 20 h.** za kilogram żywej wagi **na miejscu.**
1—3 42

Unterslips'kie maszyny

do robienia dziur pod kartofle

Liczne powtórne zamówienia ze strony poszczególnych właścicieli dochodzące do **10 sztuk**

Prospekty i znakomite poświadczenia bezpłatnie poseła.

Skład Unterlip'skich gosp. maszyn

F. Lehmann.

Claudius str: 5. — Berlin N. W. 1—3 39

OGŁOSZENIE.

W krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie

rozpoczyna się rok szkolny 1904/5 w pierwszych dniach kwietnia 1904.

Celem krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie jest: teoretyczne i praktyczne wykształcenie młodzieży na ogrodników uzdolnionych do prowadzenia ogrodów wiejskich.

Do szkoły tej może być przyjęty każdy kandydat, który:

1) wykaże się, że przynajmniej **15 rok życia ukończył**, że odbył obowiązkową naukę w szkole ludowej z dobrym postępem, że jest umysłowo i fizycznie zupełnie zdrów i nienagannych obyczajów,

2) w terminie przez Dyrekcyę oznaczonym **złoży egzamin wstępny,** służący do ocenienia czyli kandydat jest w ogóle dostatecznie rozwinięty umysłowo, ażeby mógł korzystać z nauk w tej szkole udzielanych.

Kandydaci, którzy odbyli **przynajmniej jednoroczną praktykę ogrodniczą,** a uczynią zadość powyż wymienionym warunkom **mają pierwszeństwo** do przyjęcia przed innymi.

Koszta utrzymania ucznia w zakładzie wynoszą **300** koron rocznie. Synowie ubogich rodziców mogą być przyjęci na koszt funduszu krajowego. Każdy wstępujący do zakładu powinien być zaopatrzony w dostateczną bieliznę i dobre buty juchtowe.

Podania o przyjęcie wnosić należy **najdalej do 15. marca 1904 r.** do **Dyrekcyi kraj. szkoły ogrodniczej w Tarnowie,** która na żądanie udzieli wszelkich bliższych wyjaśnień.

Wykaz

Firm kontrolowanych przez kraj. Stacyę dośw. botaniczno-rolniczą we Lwowie w 1904 r.

Bank rolniczy we Lwowie;
Dom dla ziemian we Lwowie;
Dom handlowy dla rolnictwa i przemysłu Konstantego Adamowicza we Lwowie;
Dom rolniczo-produkcyjny Ernesta Bahlsena w Krakowie;
Dom komisowo-rolniczy Stanisława Komornickiego we Lwowie;
Handel nasion L. Freegego w Krakowie;
Handel koniczyny i tymotki E. Krausa we Lwowie;
Handel nasion E. Sachsel i Synowie w Podwołoczyskach;
Handel nasion M. Schattner w Śniatynie;
Kultura nasion leśnych w Zassowie pod Czarną;
Oddział handlowy c. k. galic. Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie;
Oddział stryjsko-żydaczowski c. k. galic. Tow. gospod. w Stryju;
Produkcya i handel nasion Terlikowskiego, Borowna p. Wiśnicz;
Skład nasion S. Weintrauba w Tarnowie;
Towarzystwo rolnicze okręgowe w Wieliczce;
Związek handlowy dla Kółek rolniczych w Krakowie, Lwowie, Rzeszowie i Wieliczce;

Wyżej wymienione Firmy handlowe zobowiązały się na podstawie pisemnej umowy zawartej ze Stacyą:

a) Poddać wszystkie sprzedawane nasiona rolnicze i leśne ocenie Stacyi;
b) zapewnić kupującym przez wręczenie listu gwarancyjnego (na blankiecie ku temu przez Stacyę wydanym) prawdziwość, pochodzenie, czystość nasienia, siłę kiełkowania oraz brak kamianki;
c) odszkodować kupujących w razie pokazania się różnicy pomiędzy wartością gwarantowaną a rzeczywistą towaru.

Niektóre z powyższych Firm sprzedają nasiona w workach mieczystych plombowanych przez Stacyę dołączając do każdego worka świadectwo stacyi.

We Lwowie, w styczniu 1904 r.

Dr. Ignacy Szyszyłowicz
kierownik kraj. stacyi dośw. bot.-roln.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki we Lwowie.

DODATEK do Nr. 5. ROLNIKA.

Zaproszenie do ofert.

Do miejscowości dotkniętych klęskami elementarnemi, potrzeba do obsiewów znacznej ilości owsa i jęczmienia.

Zarządy Kółek rolniczych i Zwierzchności gminne z tych miejscowości odnoszą się do Zarządu głównego Kółek rolniczych, by im pośredniczył w nabyciu ziarna do siewu wprost od producentów, gdyż pragną uniknąć pośrednictwa handlarzy.

Zarząd główny chcąc zadosyć uczynić życzeniom Kółek i Zwierzchności gminnych zwraca się z uprzejmą prośbą do P. T. Właścicieli dóbr o łaskawe nadsyłanie ofert na zboża jare do siewu i próbek tychże zbóż do biura Towarzystwa we Lwowie ul. Kopernika 19.

Ze względu, że Zarząd główny nie może nabywać oferowanego zboża na własny rachunek lecz wpierw musi się skomunikować listownie z mającymi zamiar nabycia i objaśnić ich o kosztach przewozu do stacyi odbiorczej, przeto wniesiona ofertą ma zobowiązywać do dni ośmiu

Laboratoryum dla gorzelnictwa.

Przy c. k. wyższej szkole przemysłowej w Krakowie zostało oddane do publicznego użytku nowo urządzone laboratoryum dla gorzelnictwa i przemysłów pokrewnych. Celem jego jest kształcenie tak teoretyczne jak i praktyczne wszystkich pozostających w bezpośrednim lub pośrednim stosunku do przemysłów fermentacyjnych, (gorzelnictwa, browarnictwa, fabrykacyi win i przetworów owocowych etc.) aby przez dokładne obeznanie ich z chemiczną i roślinno-fermentacyjną stroną całokształtu lub odnośnego działu przemysłu fermentacyjnego mógł zakład ten wpłynąć dodatnio na rozwój tego tak u nas poważnego przemysłu.

Powtóre laboratoryum będzie wykonywało odnośne analizy fermentacyjno-fizyologiczne (chemiczne i bakteryologiczne), dostarczało praktyce czystych kultur drożdży i bakteryi, udzielało porad technicznych etc.

O wszystkich bliższych szczegółach, jak o warunkach przyjęcia, o czasie trwania kursów etc., można się poinformować u prof. Steingrabera, Kraków, ul. Gołębia 20.

SPRAWY TOWARZYSTWA.

Protokół

z posiedzenia komitetu c. k. Towarz. gosp. Gal. z dn. 9. stycz. 1904.

(Dokończenie).

Wiceprezes Vivien imieniem komisyi handlowej zawiadomił Komitet, że po przeprowadzonej korespondencyi z p. Maryanem Dydyńskim uda się uproszony przez komitet naszego Towarzystwa p. Leopold Baczewsk

Wrażenia z Danii.

Notatki z wycieczki Dublańczyków.

Dokończenie.

Ale to dzieje się w Danji, nie u nas – tam naród uparty, zwykł się długo namyślać, ale jak co postanowi, to zrobi, choćby się nawet moda tymczasem zmienić miała. I jeszcze się chwali taki drugi, że lat 30 przy swojem obstaje. Przetrwał modę Shorthorn'ów, Oldenburgów, Fryzów i, stopniowo poprawiając swoje do wcale pokaźnych rezultatów doszedł. Trudno zaprzeczyć, że obora wyrównana, z półtorasta sztuk, dających jakieś 4,000 litrów rocznie mleka i to niezłego bo 3,48% tłuszczu przeciętnie zawierającego, przecież coś warta. I to dało się zrobić poprawą warunków bytu i staranną, selekcją na podstawie bardzo mało produkcyjnego w tym kierunku materjału. Na ogół przeglądając różne dane, dochodzę do przekonania, że pierwotny materjał hodowlany p. Brandta był jeszcze niezły, w porównaniu do przeciętnej krowy jutlandzkiej z przed 30 laty. W innych stadach większych, a bardziej jeszcze u chłopów, było bez porównania gorzej, przeciętny udój wówczas obliczają niektórzy na 1,500 – 2,000 f. mleka. I na tem tle, wśród tej zaniedbanej rasy, możebny jest taki rezultat po kilkunastu latach pracy, jak podany w konkursie na centra hodowlane w r. 1902.

Jedna z licznych tablic sprawozdania po zamknięciu konkursu powiada, że:

Hodowca i miejscowość	Ilość krów normalnych	Udoj przeciętny mleka w funtach	W tem masła funtów	Za 100 jednostek paszy mleka	Za 100 jednostek paszy masła
				funtów	funtów
Brand—Elkjaer . . .	67	8326	311	175	6,55
O. Hegelard—Skroby .	4	8446	344	166	6,77
N. Pedersen—Trustup .	10	9124	380,7	167	7,64
A. Pedersen — Krogzager	6	9431	366	174	6,79

A wreszcie w innem miejscu widzimy:

że ze 255 konkurujących w dwóch latach krów 84 daje 8—9000 f. mleka, o średnio 3 - 4% tłuszczu, 34 sztuki 9—10,000 f. mleka 3—4·6% tłuszczu zawierającego i 18 sztuk 10—11.000 takiegoż mleka, wreszcie 6 krów daje przeszło 11.000 f. o 3,4—3,5% f. tłuszczu, to jest 6000 litrów mleka, w czem około 460,4 f. masła

To chyba wcale przyzwoity wydatek. Dojście do takich Smor-Koer (maślanych krów) postawili sobie Duńczycy za cel hodowli i widocznie nie jest to u nich niezniszczalnem marzeniem.

Nie tylko w hodowli można podziwiać Duńczyków, może jeszcze bardziej uznania godną jest praca, jaką wkładają w różne melioracye. Większa część Jutlandyi,

do Krakowa aby wszystkie sprawy sporne między naszym Komitetem a Towarzystwem okręgowem Wielickiem z przyczyny dostaw nawozów sztucznych dla członków naszego Towarzystwa wynikłe ostatecznie wyrównać, poczem dopiero rachunki za rok ubiegły będą mogły być zamknięte i bilans działu handlowego Komitetowi przedstawiony.

Komitet na propozycyę komisyi deleguje pp. Br. Battaglię i Baczewskiego aby rachunki działu handlowego za rok ubiegły zbadali — mianuje Juliana Bar. Brunickiego zastępcą przewodniczącego komisyi handlowej — upoważniając tę komisyę do pokrywania kosztów podróży jej członków z funduszów działu handlowego; następnie

Wiceprezes Vivien zawiadomił Komitet, że udało się komisyi nająć w dogodnem miejscu magazyn na skład nawozów, nasion i maszyn pod przystępnymi warunkami. Zawarty jest również układ z furmanem, który artykuły te z kolei i na kolej dostawiać będzie. — Zakupiono już pierwszy wagon nasienia koniczyny pierwszorzędnej jakości, który natychmiast przez rolników rozebrany został — a że w obec najętego magazynu i rozszerzenia działalności w kierunku handlu nasionami jeden urzędnik fachowy w biurze handlowem zajęty nie podoła pracy — prosi — komisya o pozwolenie przyjęcia drugiej siły pomocniczej — i zakupienia maszyn i młynków do czyszczenia nasion — w końcu nadmienia sprawozdawca: że komisya pragnąc wejść w stosunek z fabryką, któraby w roku bież., pod korzystnymi warunkami dostarczała superfosfatów dla członków naszego Towarzystwa, zwróciła się w pierwszym rzędzie do firm krajowych. Żałować musi, że warunki przez nie przedłożone dotychczas nie są do przyjęcia.

Ponieważ pierwszym i głównym obowiązkiem komisyi jest rolnikom walczącym z tyloma przeciwnościami dostarczyć po najtańszych cenach dobrej jakości nawozów — przeto gdyby rokowania z firmami krajowemi korzyści takich zapewnić niemogły nie może nikt zarzutu robić Komitetowi w tych warunkach — jeśli z firmami krajowemi układu zawrzeć niezdoła — Komitet przyjął to sprawozdanie do zatwierdzającej wiadomości; poczem,

P. Vivien zawiadomił Komitet, że odbiorcy nasi skarzą się na kradzież produktów koleją transportowanych a ostatnimi czasy doniósł p. Orzechowicz z Kalnikowa, że przy odbiorze dwóch wagonów węgla kamiennego sprowadzonych za pośrednictwem komitetu brakowało mu kilkanaście centnarów.

P. Prezes Kozłowski obiecał w obec faktów takich systematycznie powtarzających się, poruszyć sprawę tę na najbliższej Kraj. Radzie kolejowej i udać się z zażaleniem do Rady kolei państwowej wzywając do poparcia zażalenia tego bratnie Towarzystwo krakowskie i Towarzystwo Kółek rolniczych — uchwalono również wystosować do Dyrekcyi kolei państwowych pismo zwracające uwagę na częste skargi w tym kierunku i podające do wiadomości zażalenie p. Orzechowcza; poczem,

Na wniosek Bar. Brunickiego uchwalono kooptować do komisyi handlowej p Antoniego Gosiewskiego Dyrektora cukrowni w Przeworsku: na wniosek zaś,

P. Turnaua zapadła uchwała żeby we Lwowie zamieszkali członkowie komisyi handlowej co tydzień odbywali posiedzenie; poczem,

Czyniąc zadość wezwaniu c. k. Prezydyum Namiestnictwa we Lwowie wybrano jednomyślnie Prezesa Kozłowskiego na członka zaś Wiceprezesa Cieleckiego na zastępcę członka komisyi krajowej dla regulcyi rzek przy c. k. Namiestnictwie we Lwowie.

Komunikowane Komitetowi petycye wysłane przez Związek dla galicyjskiego przemysłu fabrycznego do c. k. Rządu w sprawie taryf kolejowych dla eksportu materyału drzewnego przekazano referentowi taryfowemu p. Leopoldowi Baczewskiemu do zredagowania i odpowiedniego poparcia; poczem.

Zastanawiano się nad przygotowaniem XXXIX-ej Rady ogólnej — powołując

1-o do komisyi programowej tejże przewodniczących wszystkich sekcyj Komitetu i referenta budżetowego p. Dr. Skałkowskiego.

---

cały północno-zachód i środkowa część półwyspu. to pustynia, poprzeżynana miejscami skrawkiem żyźniejszej ziemi. Nad morzem wydmy z ruchomych piasków, lub płytkie, błotniste zatoki, dalej wrzosowiska, bagna torfowe i moczary. Podbojem przyrody w tych pustkach, zamianą ich na różne użytki: łąki, pola lub lasy, stara się Duńczyk rozszerzyć swą ciasną ojczyznę. Więc osusza moczary i groblami od morza oddzielone zatoki — piaski utrwala trawami*) najprzód, by je potem zalesić. Wreszcie wrzosowska (Hede) zamienia na pola lub lasy.

Dotychczas wydarto morzu koło 300 kilometrów kwadratowych, a około 100 kil. kw. wydobyto z pod jezior wewnętrznych. Wydmy, okalające północno-zachodni brzeg i sięgające daleko w morze, jako niebezpieczne ławice, z rokiem każdym maleją. Dziś ich już i połowy nie ma, niezadługo pozostaną tylko te, które morze czasowo zalewa, dopóki i na nie sposobu nie znajdą.

Wrzosowiska zajmują dziś jeszcze około 5.000 klm. kw., przed laty 40 rachowano pod niemi przeszło 15.000 klm. kw., te już jednak opanować zdołano.

Dziwnie smutny widok przedstawia taka wrzosowa pustynia o ciemno brunatnej, zdala sinej barwie. Procz wrzosu na niej nie żyje prawie nic. Przed wiekami były tu podobno puszcze leśne — topór i pożary wyniszczyły bory, wśród wichrów nie porastały samorodnie nowe lasy, ich miejsce zajęły z czasem bezpodzielnie wrzosy. Pod wrzosem tworzy się z czasem nowy zupełnie rodzaj gleby. Z wierzchu darń wrzosowa z kwaśnej próchnicy. Pod nią warstwa 6 calowa sinego piasku, wyługowanego przez przenikające go kwasy próchnicowe z wszelkich wartościowych składników. Pod tym piaskiem leży grubsza nieco warstwa, t. z. Ahl, typowy wytwór wrzosowisk: piasek zlepiony żelazistwem spoiwem, nie przenikliwy zupełnie dla korzeni roślinnych. Ów Ahl odcina zupełnie warstwy głębsze gleby, które w żywieniu roślin udziału brać nie mogą.

Melioracya polega na spaleniu wrzosu, głębokiej orce dla wydobycia żelazistego piaskowca na powietrze, dalej nawiezieniu marglem lub wapnowaniu, oraz zasilaniu kainitem i żużlami. Na tak przygotowanym gruncie po zwietrzeniu należnem sieją łubin na przyoranie — potem dopiero mamy, zależnie od położenia, grunt pod pola, najczęściej jednak tylko pod las przydatny.

Robota taka, rzecz prosta, przerasta o wiele siły mieszkającej wśród tych pustek ludności, rzadko rozrzuconej po żyźniejszych dolinach. Ale od czego gromada, o tem w Danii wiedzą, to też potworzyło się mnóstwo lokalnych związków dla kultury wrzosowisk i one to podjęły tę żmudną pracę.

Wszystkie te związki podlegają kierownictwu jednego potężnego towarzystwa kultury wrzosowisk — Det danske Hedeselskab. Towarzystwo to hojnie subwencyonowane przez rząd (w r. 1901 dostało 250,000 koron) kieruje całą techniczną i finansową stroną

*) Arundo arenaria i Elymnus arenarius najpierw się na tych wydmach przyjmują.

2-o co do terminu tej Rady ogólnej porozumie się Prezes Kozłowski z Drem Kraińskim prezesem Towarzystwa kredytowego by posiedzenie naszej Rady nastąpiło bezpośrednio po zebraniu Delegatów Towarzystwa kredytowego a więc z początkiem marca. — Gdy tylko termin będzie wiadomy postara się sekretarz o salę w ratuszu,

3-o komisyę rachunkową wybraną na XXXVIII-ej Radzie ogólnej należy zaprosić na kilka dni przed terminem tegorocznej Rady celem dokładnego zbadania ksiąg, rachunków i gospodarki Komitetu.

Na wniosek p. Wiesiołowskiego uchwalono zaprosić i upoważnić p. Dr. Jana Paygerta jako redaktora „Rolnika" do brania czynnego udziału w posiedzeniach Komitetu

W sprawie reskryptu Wydziału krajowego tyczącego się rozdziału przez Sejm na ten rók uchwalonego kredytu K. 1.500 na urządzanie wystaw konkursowych maszyn i narzędzi rolniczych — zapadła jednomyślna uchwała, aby zażądać rozdziału kwoty tej między bratnie Towarzystwa rolnicze w stosunku zwykle do ąd praktykowanym i kwotą w ten sposób otrzymaną subwencyonować te Rady Oddziałów, które według obowiązującego regulaminu do kwietnia b r. zgłoszą się, że wystawy takie u siebie urządzić pragną.

Komunikowaną petycyę bratniego Towarzystwa Krakowskiego wniesioną do Ministerstwa rolnic. o ustanowienie przy temże posady stałego referenta dla gorzelń rolniczych — przekazano p. Frommlowi z prośbą by odnośną ułożył odpowiedź; poczem,

Br. Brunicki przypomniał że jeżeli tylekroć bezskutecznie poruszana sprawa ścisłego przestrzegania ustawy o obowiązkowem tępieniu ostów i kanianki ma się doczekać skutecznego wykonania tego roku to należałoby ją już teraz w c. k. Namiestnictwie poruszyć, by znowu odnośne rozporządzenia nie były przez c. k. Starostwa za późno rozesłane.

W dyskusyi tem wywołanej zwrócił uwagę p. Tyniecki i na szczaw dziki, który rozpleniając się łatwo w zastraszający sposób zachwaszcza nasze pastwiska — uchwalono prosić p. Bar. Brunickiego by odnośną odezwę do c. k. Namiestnictwa przytaczając jak najwięcej konkretnych faktów, jak najrychlej wygotował; w końcu,

Wybrano do wręczenia honorowego daru Radcy Józefowi Ekielskiemu pp. Tynieckiego i Frommla — zaś takiego daru panu Profesorowi Miczyńskiemu pp. Prezesa Kozłowskiego i Wiceprezesa Viviena.

Na tem Przewodniczący zamknął posiedzenie.

KRONIKA.

Wykłady dla urzędników gospodarczych odbędą się we Lwowie w dniach od 15—20-go lutego br. według programu ogłoszonego w Nr. 1. Rolnika.

Kto sprzeda topinambury czyli bulwy? Kółko rolnicze w Zarzeczu chce zakupić około 200 kg. topinamburów (bulw). Zgłoszenia z podaniem ceny przyjmuje Zarząd Kółka rolniczego w Zarzeczu, ost. p. Dębowiec, powiat Jasło.

Warszawskie jarmarki na chmiel mają być zreorganizowane i objęte przez ministerium rolnictwa, w celu odjęcia im charakteru spekulacyjnego, jakiego nabrały przez popadnięcie w wyłączną zależność od handlarzy chmielu.

W Lublinie powstać ma cukrownia, która będzie własnością plantatorów buraków w stosunku do plantacyi. Już w r. 1881 podobna cukrownia powstała w Chełmży pod Toruniem w Prusach zachodnich kosztem 1,100.000 marek. Dziś należy ta cukrownia do największych w cesarstwie niemieckiem i przerabia rocznie przeszło 2 mil. cetn. buraków. Prawo plantowania buraków mają tylko właściciele udziałów, mianowicie każdy

sprawy, — lokalne stowarzyszenia są tylko wykonawcami.

Największą trudność przy tej melioracyi wrzosowisk stanowi dostawa marglu lub wapna. Margiel znajduje się zazwyczaj zdala od potrzebujących go przestrzeni, budują więc tu specyalne kolejki bardzo lekkiego typu, tanie, dla przewozu marglu, na przestrzeń kilkudziesięciu nieraz kilometrów. Na takie kolejki skarb daje kredyt bardzo tani. Wreszcie na wszystkich kolejach państwowych margiel dla melioracyi przewozi się za *darmo*.

Z podobną i owocną działalnością wszelkiego rodzaju związków i stowarzyszeń spotykamy się na każdym kroku. Państwo rzadko bierze wykonanie, czegoś na siebie wprost, zwykle pośrednio działa, wspomagając i kontrolując pracę stowarzyszeń.

Jest to zdaje się najrozumniej pojęta rola państwa w kulturalnej pracy społeczeństwa. Stowarzyszenia lub związki złożone z ludzi bezpośrednio w danej sprawie interesowanych z pewnością lepiej i taniej zrobić to wszystko potrafią o co im specyalnie chodzi.

Państwo (czy prowincya) zwykle znakomicie drożej wszystko płacić musi — nadto co może ważniejsze od strat na droższej robocie — często robi gorzej. Czynności prowadzone przez jedną centralną władzę zazwyczaj nabierają pewnej cechy sztywnego biurokratycznego szablonu, nie dadzą się nigdy tak łatwo dostosować do zmiennych potrzeb lokalnych żywego społecznego organizmu.

Wśród wielu rzeczy ciekawych i pouczających, jakie dla cudzoziemca na każdym kroku przedstawia Dania najgodniejsze uwagi są bezsprzecznie te zgodne wysiłki narodu nad własnem podniesieniem. To też żegnam Danię z pewnem uczuciem szacunku dla jej mieszkańców, wśród których widać tyle szczerego interesu dla spraw ogólnych, tyle ofiarnej pracy nad wspólnem dobrem.

Z tem uczuciem łączy się inne, niższego porządku ale niemniej ludzkie — zazdrości. Tak! — zazdroszczę Duńczykom, że to co u nich zwykłe, u nas się tak zrobić nie da.

Nie wszystko wprawdzie u nas wszędzie możebne Trudno np. mówić o oświacie ludu tam, gdzie jej szerzenie, jak u nas po za granicami kraju, za zbrodnię uchodzi.

Ale nie wszędzie przecie tak jest, i u nas są ręce wolne i robić by mogły niejedno, gdyby robić chciały.

Wszak tu w kraju nie ma żadnych przeszkód faktycznych, któreby tamowały pracę społeczeństwa nad jego ogólnym kulturalnym rozwojem. Otóż tym wszystkim co powołani lub chętni do kierownictwa nią ręki przyłożyć, radzę zobaczyć, jak się to w maleńkiej Danii robi. Jak niewielkimi nieraz środkami przy szczerze dobrej woli działać można i ile dobrego dokonać. Trzeba tylko naprawdę chcieć.

udział na 800 marek upoważnia do plantowania 1 hektara. Cukrownia dawała 6—20% dywidendy — to też wartość udziałów podniosła się z 800 na 3.000 marek. Na udziały płacono 25% gotówką, a resztę w ciągu lat burakami. Ale tam nietylko fabryki udzieliły kredytu na maszyny, lecz i rząd dał kredyt na akcyzę — u nas raczej żądanoby zaliczenia z góry należytości rządowych.

Zbiór kartofli w Anglii wypadł w tym roku bardzo źle, w skutek czego Niemcy eksportują kartofle do W. Brytanii; w okolicach Erfurtu i Weimaru płacą angielscy agenci 4—5 Mk za 100 klg. Najwięcej poszukiwane są gatunki Magnum Bonum, prof. Maerckert, Imperator, a przedewszystkiem Up-to-date.

Niemieckie Towarzystwo rolnicze urządza w roku bieżącym swą peryodyczną wystawę w Gdańsku w dniach od 9—14 czerwca. Niemieckie cesarstwo podzielone jest na 12 okręgów rolniczych w których po kolei rok rocznie urządza się wystawy rolnicze. Wschodnie i zachodnie Prusy miały taką wystawę w r. 1892 w Królewcu. Obecnie, gdy znowu przyszła kolej na ten okręg, wybrano jako miejsce wystawy Gdańsk.

Państwowa Rada kultury o której posiedzeniach wzmiankowaliśmy już w Nr. 3. Rolnika zastanawiała się w dn. 16, 17 i 18 z. m. nad następującemi sprawami:
a) większego uwzględniania szkód elementarnych także na gruntach lasowych (hr. Haugwitz) *b*) ubezpieczenia na starość i na wypadek niezdolności do pracy, robotników rolnych (p. Adler) *c*) zaprowadzenia powszechnego obowiązku szczepienia tuberkuliny u bydła (p. Adler), *d*) przyspieszenia wydania autonomicznej taryfy cłowej (prof. Dr. Marchet) *e*) ograniczenia bezprawnej i nielojalnej konkurencyi (prof. Dr. Górski), *f*) obostrzenia handlu sztucznymi nawozami i nasionami (Dr. Hoffe). Surowszym przepisom mają podlegać handlarze do których ma zastosowanie ustawa przemysłowa.

Dalej na podstawie referatu p. Rozkosznego obradowano nad projektem ustawy o zapobieganiu zarazie i pomorowi świń.

O indywidualnym rozdziale kontyngentu spirytusowego referował p. Sajfert.

Wreszcie obszernej dyskusyi poddano referat p. Hattingberga w sprawie obdłużenia hipotecznego, które przybiera zastraszające rozmiary.

Była to ostatnia sesya, w dzisiejszym składzie tego doradczego organu przy ministerium rolnictwa.

Walne zgromadzenie oddziału lwowskiego Tow. gosp. odbyło się wczoraj 28. stycznia popołudniu. Sprawozdanie z tego zebrania zamieścimy w następnym numerze.

Przegląd czasopism.

Gazeta Rolnicza Nr. 3 podaje artykuły: Wł. Grabskiego: O naszych stacjach rolnych; J. Ostromęckiego: O żywieniu i wychowie młodzierzy (dok.) i J. Schultzego: Pogląd krytyczny na kwestyę kiszonek (c. d.) i Z. Januszewskiego: Sprawozdanie z doświadczeń z nawozami sztucznymi (dok.)

Ziemianin Nr. 4. drukuje odczyt p. Przybylaka: O nawożeniu łąk: W. Szuszkiewicza: O zrzeszeniach rolnych we Francyi; prof. Malsburga: O wartości makuchów rzepakowych (z Rolnika); A. Nitkowskiego; Z dziedziny hodowli (z Rolnika i Hodowcy) i Dr. A. Sempołowskiego: Z wyników doświadczeń w Sobieszynie.

Tygodnik rolniczy Nr. 4 zawiera c. d. art. B. Janowskiego; O nasionach najważniejszych roślin pastewnych i J. Dyląga: Nowy gmach mleczarni wiedeńskiej.

Z Bibliografii.

Nowości z dziedziny literatury rolniczej: F. Kienitz-Gerloff: Bakterien u. Hefen insbesondere in ihren Beziehungen zur Haus- und Landwirthschaft (Berlin 1 k. 80 h.)

F. Kropotkin: Landwirthschaft, Industrie u. Handwerk (Berlin 2 k. 40 h.)

H. C. Schellenberg: Landwirthschaftliche Verhältnisstafeln 1903 (Trauenfeld. 1 k. 66 h.)

Dr. A. Schmitd: Die Zuckerkrankheit der Rinder (Berlin 1 k. 92 h.

Jouzier: Eckonomie rurale (Paris 3 fr.)

Rozporządzenia władz.

C. k. Namiestnictwo ogłasza: Według rozporządzenia królewsko-węgierskiego Ministerstwa rolnictwa z dnia 9, stycznia 1904 L. 4443, wzbronione jest:

1. Z powodu zarazy pyska i racic wprowadzanie zwierząt racicowyc z politycznego powiatu Stryj.
2. Z powodu pomoru wprowadzanie świń z politycznych powiatów Bohorodczany, Turka do Węgier.

Natomiast znosi się wszystkie poprzednio wydane zakazy przywozu z wszystkich innych powiatów Galicyi.

C. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych pod dniem 19. stycznia 1904 L. 2.129, zarządza.

Z powodu zawleczenia pomoru do tutejszego obszaru zakazuje c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych przywozu świń z powiatu sądowego Lippa (komitat Temes) na Węgrzech do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Natomiast znosi się niniejszem, wydany zakaz przywozu świn z granicznego powiatu sądowego Vágbesztercze (komitat Trencsen) na Węgrzech.

Zniesienie zakazu z nazwanego powiatu nie narusza obowiązującego na mocy ugody według art. I ustępu 2. rozporządzenia ministeryalnego z dnia 22. września 1880 (Dz. u. p. Nr. 179). aż do czterdziestego dnia po wygaśnięciu zarazy, zakazu przywozu świń z gminy Pelyvas (powiat sądowy Vágbesztercze), w której panowała róża wąglikowa na Węgrzech, jakoteż z gmin sąsiednich.

C. k. Intendatura 11-go korp. podaje do wiadomości, że poniżej wyszczególnione magazyny wojskowe zakupują w drodze pisemnych ofert do dnia 15. lutego 1904 roku, poniżej wyszczególnione ilości żyta i owsa od producentów, z terminem dostawy do 31. marca 1904 r. mianowicie:

Magazyny wojskowe	Żyta	Owsa
	ctn. metr.	
Lwów	5.318	—
Brzeżany	1.200	3.057
Kamionka strumiłowa . .	584	—
Mosty wielkie . . .	300	923
Żółkiew	1.174	—
Stanisławów	2.668	5.006
Kołomyja	2.981	1.188
Monasterzyska . . .	330	2.368
Tarnopol	1.000	—
Złoczów	1.500	—

Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.
Redaktor odpowiedzialny *Dr. Jan Paygert.*